NUMER 59.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Listopada / 9 Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 9 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego" uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pospieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1-m Stycznia 1862 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie:	*rocznie*	R 8
	półrocz.	„ 4
	kwartal.	„ 2
	miesięcz.	„— k 67.
Na Prowincji:	*rocznie*	„ 9 „ 20
	półrocz.	„ 4 „ 60
	kwartal.	„ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwartalnie rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, w domu pod Nr 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065; *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej N. 1376; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiej* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy ulicy Długiej Nr 587; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy Śto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473; *Szteblera*, przy ulicy Nowy-Świat Nr 42, *J. Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C; *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300 i *Winklera* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1314.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 25 Listopada (6 Grudn'a) 1861 r.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę: Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, Marceli *Zieliński*, na miesięcy 4; i Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Lubelskiej w Lublinie Władysław *Sielski*, na m-cy 6.

Do Cesarstwa: Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, Dominik *Zieliński*, na m-cy 4.

Uwolnieni od służby: — Na własne żądanie: Sędziowie Pokoju: Okręgu Pułtuskiego, Edmund *Skarzyński*, i Okręgu Łowickiego, Cyprjan *Zabłocki*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymuje urlop za granicę: Naczelnik Sekcji Pomiarów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Dworu Nikodem *Butrym* na d. 28.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Mianowany: Urzędnik do szczególnych poruczeń w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, August *Jakubowski*, p. o. Radcy tejże Izby.

Otrzymuje urlop za granicę: Naczelny Kontroler w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, August *Albrycht* na dni 29.

II. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — Mianowani: Podrewizorowie Młodsi Administracji dochodów Skarbowych tabacznych, Juljan *Sokolnicki* i Maksymiljan *Nowicki*, Starszymi Podrewizorami tejże Administracji; Djetarjusz Józef *Podczaski*, Młodszym Podrewizorem Administracji dochodów Skarbowych tabacznych; Strażnik Skarbowy przy Urzędzie Konsumcyjnym M. Warszawy Ksawery *Kuczyński* Dozorcą rzezi.

Uwolniony od służby: Dozorca rzezi przy Urzędzie Konsumcyjnym M. Warszawy Kajetan *Goliński*.

W Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jeneral-Gubernatora.—Mianowany: Zawiadujący Sekcją Paszportową w Zarządzie Ober-Policmajstra M. Warszawy, Starszy Sekretarz, August *Rychter*, Naczelnikiem Wydziału Paszportowego w tymże Zarządzie.

Zmarły wykreślony zostaje z listy Urzędników: Naczelnik Sekcji w Banku Polskim Antoni *Krauss*.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,

(podpisano) *Lüders.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. N. 6819, zapis rs. 45, dla klasztoru Księży Dominikanów w Piotrkowie, przez niegdy Szymona *Michałowskiego* testamentem na dniu 23 Lutego 1857 roku własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkiem bliżej w akcie oznaczonym, zatwierdziła. — Warszawa d. 10 (22) Listopada 1861 r. — Z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Z Petersburga d. 29 Listopada.

Przez Dyplom Cesarski z d. 10 Listopada (v. s.) Jenerał-Major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, Pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu Korpusu Żandarmów i Zarządzający III Oddziałem własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, Aleksander *Potapow*, ozdobiony został orderem Ś. Stanisława klasy 1-ej.

— Czytamy w *Journal de St. Petersbourg:* Sprawozdania o wyborach delegowanych do komitetu zapełniają kolumny dzienników finlandzkich. Szlachta wybrała już swoich delegowanych i duchowieństwo po większej części; pomiędzy delegowanymi z tego ostatniego stanu znajduje się wielu wyższych duchownych; na delegowanych z miast po większej części wybrano burmistrzów.

Ustawa towarzystwa głównego

Rosyjskich dróg żelaznych

(Dalszy ciąg).

§ 30. Zarząd interesami Towarzystwa wkłada się na radę składającą się z 14 członków, z których jeden jest prezesem a jeden wice-prezesem. Dziesięciu członków wybiera ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, a czterech członków naznacza Rząd, którzy mają takież same obowiązki, prawa i przywileje, jak inni członkowie rady. Członkowie rady z wyborów ogólnego zgromadzenia, obierają się na pięć lat; najmniej połowa ich powinna być poddanymi rosyjskimi. Dwóch z członków według starszeństwa wyboru, corocznie wychodzi z rady i na miejsce ich, zgromadzenie ogólne wybiera nowych. Zresztą każdy członek wychodzący, może być na nowo obrany. W razie wyjścia któregokolwiek z członków wybieranych przez ogólne zgromadzenie, rada zarządzająca sama wybiera na jego miejsce, tylko na czas do pierwszego ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, które na miejsce członka wybyłego zatwierdza wybranego przez radę lub wybiera nowego członka, ale tylko na czas pozostały jego poprzednikowi. Rada zarządzająca corocznie wybiera z swego łona prezesa i wice prezesa, którzy mogą być także powtórnie obierani; powinni oni być rosyjskimi poddanymi, i potrzebują być zatwierdzeni przez Rząd. W razie jednoczesnej nieobecności prezesa i wice-prezesa, rada wybiera do prezydowania jednego z swych członków i przedstawia ten wybór do zatwierdzenia głównozarządzającemu drogami komunikacji. Każdy członek rady, oprócz naznaczonych przez Rząd, powinien mieć 100 akcji, które nie mogą być przez niego nikomu ustępowane, przez cały czas zajmowania tego obowiązku. Akcje te zachowywane są w kasie Towarzystwa w St. Petersburgu.

§ 31. Członkowie rady zarządzającej Towarzystwa otrzymują za czas obecności na posiedzeniach rady djety czyli wynagrodzenie, którego suma nie może przenosić 50 tysięcy rs. rocznie.

§ 32. Rada zarządzająca zgromadza się w St. Petersburgu, na wezwanie prezesa w miarę potrzeby, ale najmniej raz na tydzień. Wszystkie decyzje rady zapadają większością głosów jej członków tak osobiście znajdujących się na posiedzeniu, jak i reprezentowanych przez pełnomocników, zgodnie z następnym 33 §, przy równości głosów rozstrzyga głos prezesa. Dla prawomocności posiedzenia konieczna jest obecność najmniej 2 członków naznaczonych przez rząd i 2 członków wybranych przez akcjonarjuszów. W razie kiedy na posiedzeniu oprócz prezesa, obecni są tylko 4 członkowie, decyzja uważa się za prawomocną wtenczas tylko kiedy przyjętą została jednogłośnie. W interesach wymagających wydatku wyższego nad 100 tysięcy rsr. i w ogóle w interesach ważnych, mających wpływ na dochód z kolei, jeżeli wszyscy obecni członkowie naznaczeni przez rząd, oświadczą zdanie przeciwne większości, to opór ten przedstawia się do decyzji głównozarządzającego drogami komunikcji. W razie jeżeli dwóch członków rady naznaczonych przez rząd lub innych, z powodu różnicy zdań w jakimkolwiek interesie, zażąda odroczenia decyzji, aż do otrzymania zdania jednego lub kilku nieobecnych członków rady, natenczas kopja lub wypis z protokółu ma być przesłana do wszystkich członków rady z wezwaniem o stawienie się na następne posiedzenie rady lub nadesłanie zdania na piśmie na ręce prezesa rady; czas następnego posiedzenia powinien być oznaczony w wezwaniu nie bliżej 8-u a nie dalej 15-u dni. Nadesłane zdania prezes przedstawia radzie, poczem interes decyduje się większością głosów członków obecnych. Zastósowanie powyżej wzmiankowanego przepisu, nie może wstrzymywać wykonania zobowiązań Towarzystwa, wkładanych przez Ustawę lub prawa równie i wymagań Rządu zasadzających się na niniejszej Ustawie i prawach.

§ 33. Zagranicznym członkom rady zarządzającej dozwala się mieć pełnomocników do zasiadania na posiedzeniach rady. Każdy pełnomocnik powinien mieć 50 własnych akcji, które zachowują się w kasie Towarzystwa. Pełnomocnictwo udziela się tylko na rok, ale może być odnawiane na korzyść tej samej osoby. Każdy pełnomocnik zagranicznych członków rady, może mieć tylko jeden głos. Jeżeli zaś takie pełnomocnictwo zostało udzielone członkowi rady przebywającemu w St. Petersburgu, to członek ten przyłącza do swego głosu i drugi z pełnomocnictwa; ale nie może mieć więcej nad dwa głosy, chociażby miał pełnomocnictwa od kilku członków.

§ 34. Na posiedzeniach rady prowadzi się protokół, który podpisuje prezes i obecni na posiedzeniu członkowie rady. Kopje lub wypisy z protokułów, natenczas tylko są prawomocne, kiedy są podpisane przez prezesa lub przez członka pełniącego jego obowiązki i przynajmniej przez jednego z członków rady naznaczonych przez Rząd.

d. c. n.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Coraz energiczniejszy ton dzienników angielskich względem Stanów Zjednoczonych; korespondencje pomieszczane w dziennikach angielskich z Ameryki przedstawiające stan rzeczy w tak czarnych kolorach, że nadzieja załatwienia sporu na drodze pokoju okazuje się niemożebnością; polecenia wydane do arsenałów i portów angielskich w celu przyspieszenia uzbrojeń, i nakoniec usposobienie ludności w Stanach Zjednoczonych, składającej się z mięszaniny różnych wychodztw, z zapałem przyjmującej, pomimo pewnego oporu dawnych Anglo saksonów, nadzieję walki z dawną metropolją, i dla tego z takim naciskiem działającej na gabinet; wszystkie te oznaki zniszczyły część złudzeń, jakie wzbudziło w Paryżu ogłoszenie listu jenerała Scota. Obecnie zatem przemaga mniemanie, że bieg wypadków a nawet sposób w jaki kwestja sporna została postawiona, muszą doprowadzić do wojny Starego Świata z Nowym.

Jak donosi *Monitor* kwestja dotycząca, prawa międzynarodowego, której uregulowanie byłoby rzeczą bardzo ważną, gdyby spór mógł się zakończyć na drodze pojednawczej, zajmuje najpoważniejsze umysły w Anglji. Byłoby to powiada ten dziennik, jedyną korzyścią tego przesilenia, gdyby odtąd stale zostały przyjęte zasady prawa międzynarodowego i stron wojujących.

Chociaż wszystkie okoliczności zdają się przepowiadać wojnę, jeden z dzienników angielskich ma jeszcze nadzieję w wpływie, jaki na załatwienie tej sprawy może wywrzeć kongres, który miał się zgromadzić w Waszyngtonie w dniu 4 Grudnia, właśnie przed przybyciem ultimatum gabinetu angielskiego.

Nic jeszcze nie wiadomo jaki był rezultat ostatniego posiedzenia w Paryżu rady ministrów i rady tajnej, na których miano się zajmować sporem anglo-amerykańskim, ani jaką skutkiem tego rząd przybierze postawę. Jednakże z dobrych dosyć źródeł zapewniają, że gabinet Cesarski o ile nie zajdzie co niespodziewanego, będzie się trzymał ścisłej neutralności. Nie zechce on przyjąć udziału w wojnie broniącej niewolnictwa, ani z drugiej strony zrywać przymierza z Anglją.

Jak donosi *Monitor* firman zatwierdzający czasowo zjednoczenie prawodawcze Księstw Naddunajskich nadszedł już do Paryża; wiadomość to nie świeża, ale ważny do niej znajduje się w *Monitorze* dodatek, że firman ten został zaakceptowany przez pełnomocników mocarstw które podpisały traktat paryzki; wieści zatem jakoby Anglja i Francja stawiały mu opozycję, zdają się jak na teraz przesadzone.

Turcja coraz bardziej słabnie. Nosi ona w swem łonie dwóch nieprzyjaciół, z których każdy dostateczny jest do spowodowania śmierci, a mianowicie: zupełną nieudolność administracyjną i nienawiść pomiędzy sobą ludności, greckiej, rumuńskiej, muzułmańskiej i sławiańskiej. Dotąd zagraża jej tylko cząstkowe powstanie w Hercegowinie; Omer Pasza jest bezsilnym w obec garstki górali i powstanie które spodziewano się przytłumić w kilka tygodni, co dzień się rozszerza i zagraża objęciem wszystkich prowincij Turcji Europejskiej.

Bośnja gotuje się do powstania i wszyscy wychodźcy którzy, poprzednio schronili się do Serbji, wrócili właśnie po to do kraju. Jeżeli powstanie w Bośnji wybuchnie, koniecznie natenczas do walki zostanie zamięszana Serbja, a skutkiem tego nastąpi wzburzenie umysłów w graniczących z Turcją sławiańskich prowincjach należących do Austrji. W Wiedniu wiedzą o tem dobrze i dla tego ciągle wzmacniają wojska, rozstawione na granicy tureckiej, i dla tego Austrja już wysyłała swe wojska do Suttoriny. Jakkolwiek urzędownie zaprzeczano istnieniu szczegółowego traktatu pomiędzy Austrją i Turcją, w samym nawet Konstantynopolu panuje przekonanie, że traktat taki został teraz, w obec groźnych ewentualności zawarty.

Sprawa przedłożenia budżetu wiedeńskiej radzie państwa, zaczyna zajmować stały dział w dziennikach austrjackich. Według ostatnich wiadomości klub unionistów liczący około 70 członków, oświadczył przez pełnomocników swych ministrowi stanu, że w czasie przedłożenia izbie budżetu nie poruczy kwestji kompetencji rady i tym sposobem nie będzie tamował roztrząsaniu budżetu. Minister stanu skutkiem tego oświadczył, iż wniesie budżet zaraz po powrocie Cesarza z Wenecji, bez obecności którego dopełnić tego nie może, ponieważ budżet będzie przesłany do rady wkształcie odezwy Cesarskiej.

Zdaniem *Pressy* gabinet niezgodził się na znany plan Mühlfelda, ale wznioślszy budżet w ciągu bieżącego tygodnia, spodziewa się że wydział rady potrafi do końca Stycznia wygotować sprawozdanie o budżecie; a tymczasem rada, która tylko na dwa tygodnie podczas świąt odroczy się, przez ten czas będzie mogła zająć się ustawą prasową, sądami przysięgłych, ustawą przemysłową, kodeksem handlowym, a może i uregulowaniem stosunków religijnych; w ciągu miesiąca Lutego będzie mogła ukończyć rozprawy w kwestjach finansowych, a w marcu byłyby w takim razie zwołane sejmy prowincjonalne. *Wanderer* jednak utrzymuje, że przedłożenie budżetu radzie, spotyka jeszcze opór ze strony ministra skarbu p. Plenera i wyższych sfer, z obawy aby gabinet nie poniósł porażki i tym sposobem nie naraził finansów państwa na wielkie klęski.

W izbie turyńskiej, rozprawy w kwestji rzymskiej i neapolitańskiej, jak dotąd, odznaczają się powagą i umiarkowaniem; oprócz jednego p. Musolino, który występował przeciwko przymierzu z Francją zbyt gwałtownie, w ogóle mowy odznaczają się godnością. Mowa p. Ricasolego, znana dopiero z krótkiej wiadomości telegraficznej, ważną jest z tego względu, iż broni przymierza z Francją; wskazuje ona, że ten znakomity mąż stanu, nie jest tak bezwarunkowo nieprzychylnym Francji, jak powiadano. Mowy jenerałów della Rovere i Menabrea, wskazują, że godnie oni piastują powierzone im urzęda. W ogóle z toku rozpraw, zdaje się, można wnioskować, że gabinet otrzyma wotum zaufania.

Czytamy w *Allgemeine Preussische Zeitung* z d. 29 Listopada:

Niedawno, przy poglądzie na rządy hr. Lamberta, wyjaśniliśmy rozwój rewolucyjnego ruchu w Polsce do chwili, w której rząd, widząc zupełną bezowocność łagodnego i pojednawczego postępowania, znalazł się zmuszonym do ogłoszenia w kraju stanu wojennego. Już w tej epoce wyszła w wielu miejscach na jaw gorliwość, z jaką duchowieństwo starało się okazać swą pochopność do rozruchów rewolucyjnych; zawsze było ono gotowem do wywoływania, za pomocą procesij lub uroczystości kościelnych na pamiątkę wypadków politycznych, zgromadzeń mass, w których duch rokoszu, mógł być pobudzany niejako pod zasłoną błogosławieństwa kościelnego, za pomocą wspólnego śpiewania pieśni politycznych i przez rozdawanie podżegających pism, produkowanych w ogromnej ilości przez prasę pokątną, której przez czas długi nadaremnie szukano. Po ogłoszeniu stanu wojennego, ta niefortunna działalność duchowieństwa zdawała się jeszcze bardziej występować na pierwszy plan. Władza wyższa, podnosząca się po długiej nieczynności, zagroziła wówczas tłumnym demonstracjom bezpośredniem niebezpieczeństwem i ciężką karą; liczne sposoby, za pomocą których lud przywykł był objawiać swe rewolucyjne usposobienie, zostały srogo wzbronione rozporządzeniami władzy wyższej; tem bardziej sądziło obecnie duchowieństwo, iż powinno wystąpić i wziąść pod swą szczególną protekcję knowania rewolucyjne, dla zasłonięcia ich nietykalną opieką kościoła. Na nieszczęście, ze zgonem Arcybiskupa Fijałkowskiego, w kierowaniu archidjecezją warszawską zaszły zmiany; administratorem jej został obrany mąż, który korzystał z nadzwyczajnej sposobności zalecenia się narodowi przez wyraźne wzięcie w swą opiekę jego politycznych namiętności.

Już nazajutrz po ogłoszeniu stanu wojennego okazało się, że prałat Białobrzeski postanowił działać wbrew rozporządzeniom wyższej władzy i postawić zawichrzenia polityczne pod bezpośrednią zasłonę kościoła. Zbiegowiska na ulicach zostały wkrótce przez władzę świecką rozproszone; odtąd miały głównie kościoły służyć miejscem zgromadzenia się na manifestacje polityczne. Na pamiątkę rocznicy śmierci Kościuszki, chciano obchodzić 15-go Października uroczystość, na której miano spiewać zwykłe pieśni polityczne, pomimo, iż proklamacja władzy wyższej zagrażała biorącym w podobnych demonstracjach udział, uwięzieniem i karą. Plan został wykonany, lecz rząd przedsięwziął także swe środki, kazawszy otoczyć kościoły wojskiem. W większej części wypadków stanowczość ta wywołała pożądany skutek: zgromadzeni oddalili się śpiesznie, jak skoro spostrzegli, że rząd grozi na serjo. W dwóch tylko kościołach okazano większy opór; gdy zgromadzeni w nich dowiedzieli się, że wszyscy wychodzący z kościoła mężczyzni zostaną przez wojsko aresztowani i do cytadeli odprowadzeni, postanowili oni pozostać w kościele i postawić zwierzchność w alternatywie, bądź odstąpienia od swego zamiaru i pokazania zupełnej niemocy w przeprowadzeniu swych własnych rozporządzeń, bądź też użycia siły. Chcieli oni zrobić z kościołów twierdze, w którychby byli w bezpieczeństwie dopóty, dopókiby rząd nie postanowił zdobywać je szturmem. Wojska oczekiwały przy obu kościołach do nocy; dopiero gdy rząd dowiedział się, że duchowieństwo zamierza, jakby na odsiecz otoczonym, wyjść nazajutrz w procesji uroczystej i wyprowadzić ich z kościołów w tryumfie, wbrew władzy wyższej, pod zasłoną insigniów kościelnych, nie podobna było nie powziąć przekonania, że idzie tu o formalne ze strony duchowieństwa wypowiedzenie wojny i że nazajutrz potrzeba będzie użyć siły wśród gorszych jeszcze okoliczności. Postanowiono przeto zapobiedz tej smutnej ewentualności i wprowadzić jeszcze w nocy do kościołów małe oddziały, dla wyprowadzenia stopniowego zgromadzonych, aresztując przy tem mężczyzn, a puszczając wolno kobiety i dzieci. Środek ten został w jednym z dwóch kościołów bez przeszkody wykonany; w drugim zaś atakowali zgromadzeni wchodzących bez broni żołnierzy stołkami i ławkami kościelnemi, i dopiero po usunięciu tego oporu, zdołano wyprowadzić ich pojedynczo z kościoła.

W ten sposób został skrzyżowany plan kampanji prałata Białobrzeskiego, a w swem uniesieniu mąż ten poważył się na list do namiestnika i do kroków, które postawiły w jasnem świetle stanowcze zamiary nieprzyjacielskie duchowieństwa przeciw władzy krajowej. W namiętnych wyrażeniach, wystawia on wypadki z 15 Października jako ohydę, której podobna tylko za czasów Attyli mogła się zdarzyć; dobrowolne postanowienie zgromadzonych zamknięcia się w kościele, nazywa on gwałtownem uwięzieniem, przez które 2,000 ludzi trzymani byli w sposób barbarzyński, cały dzień i całą noc, „bez pożywienia i zaspokojenia naturalnych potrzeb;" i po takich bez miary oskarżeniach przeciw Rządowi, kończy on nareszcie proklamowaniem jawnego i nieuleczonego zerwania pomiędzy narodem a Rządem. „To tylko wiem," powiedziano w tym oryginalnym liście, „że tak często i tak boleśnie zrywane węzły zaufania pomiędzy rządzonymi i Rządem, nie dają się niczem skuć lub związać." Był to więc list wypowiadający jawnie posłuszeństwo. Dla zewnętrznego udowodnienia nieprzyjacielsko nasrożonego sporu, rozkazał prałat zamknąć wszystkie w Warszawie kościoły, pod pozorem, iż one przez wystąpienie władzy wyższej, zostały sprofanowane lub sprofanowaniem zagrożone, i domagał się od Rządu, jako pierwszego warunku częściowego cofnięcia tego środka, natychmiastowego uwolnienia aresztowanych, których prałat, bierze, „jako nieszczęśliwe i niewinne osoby," pod swą opiekę, jakkolwiek samowicdnie postąpili przeciw zakazowi prawej władzy.

Namiętne deklamacje tego duchownego same przez się zostały osądzone. Kościoły były rzeczywiście sprofanowane, lecz przez tych, którzy je zniżyli do steku ducha rewolucyjnego; władza zatem miała po sobie słuszność, że je jako takowe traktowała; a nawet prawda w tem leży, że Rząd przez swe wystąpienie uchronił kościoły od dalszej profanacji. Również na zaniechanie publicznej chwały Bożej wśród takich okoliczności nie można się uskarżać, albowiem duch pobożności nie może być zbudowany za pomocą użycia nabożeństwa dla idei rewolucyjnych i przyuczenia ludu do uważania świętych murów kościelnych za właściwy dla burzycieli szaniec. Lecz co słusznie obudza podziwienie, to ta okoliczność, że duchowny, który zamierzał podburzać dalej naród w miejscach świętych, który chciał, pod zasłoną murów kościelnych, wyrwać z rąk karającej sprawiedliwości wszystkich tych, którzy działali wbrew rozporządzeniom zwierzchności, że duchowny, który wywołał był w taki sposób jawną wojnę z Rządem, pozostawał trzy tygodnie swobodnym i miał sposobność prowadzenia dalej swej nagannej czynności. Im wyżej stał on w hierarchji, tem prędzej powinien go był spotkać zasłużony los.

Pozostało obecnemu namiestnikowi, jenerałowi Lüders, stanowcze dokonanie tego, co jest niezbędnem. W ośm dni po swem do Warszawy przybyciu, kazał on aresztować prałata i wezwał kapitułę do przystąpienia do nowych wyborów. Ta odmówiła wyborów i zażądała od Ojca świętego, ażeby bądź wyjednał uwolnienie prałata Białobrzeskiego, bądź wyznaczył Wikarjusza.

Dwór Rzymski ma teraz do rozważenia, czy powinien popierać poruszenia rewolucyjne, które sam we Włoszech potępia. Wyznawane przez Niego zasady każą się spodziewać, iż naprowadzi duchowieństwo Polskie, z całym naciskiem, na drogę obowiązku, — obowiązku służenia Bogu, a nie duchowi rozruchów.

Anglja.

Londyn, 3 Grudnia. W artykule wstępnym *Times* mówi między innemi: „Podczas gdy w Ameryce lżą Anglję, szafują tamże grzecznościami dla Francji. Nie możemy na teraz ocenić z gruntu polityki Stanów Zjednoczonych, lecz zdaje się jak gdyby gabinet Waszyngtoński chciał, za pomocą zręcznego szafowania pochwałą i naganą, zjednać sobie Francję i uzyskać jej pomoc w wojnie z Anglią. P. Steward wmawia zapewne w siebie, że zdobycze na północy muszą wynagrodzić Stanom Zjednoczonym za straty na południu, i że walcząc jedną ręką przeciw secesjonistom, drugą zaś przeciw Kanadzie, zdoła zachęcić Francję do udziału w zwycięztwie i zdobyczy "

Odbyte w zeszłym tygodniu próby dział Whitworth' wypadły bardzo pomyślnie. Lord Palmerston i sir G. C. Lewis, minister wojny, byli strzałom z tych dział przytomni.

Londyn, 4 Grudnia. Nastrój dzienników angielskich w kwestji spornej ze Stanami Zjednoczonemi, jest od kilku dni jednakowy. *Times* zapowiada, jako niezwłoczne skutki wojny anglo-amerykańskiej, gotowej wybuchnąć, zdeblokowanie portów północnych Stanów Zjednoczonych, poczem nastąpiłoby uznanie przez Anglję i Francję stanów południowych, jako państwa niepodległego. W tymże artykule *Times* wykazuje sprzeczność pomiędzy postawą prasy angielskiej i amerykańskiej. Przykro widzieć, jak opinja publiczna narodu, uchodzącego za wielki, nie ma żadnej podstawy. *Times* wspomina zresztą przy tej okoliczności takie tylko nowo-jorkskie gazety, które traktują spór z Anglją namiętnie lub lekkomyślnie. Przeciwnie *Daily-News* przytacza zdania konsekwentniejszych dzienników amerykańskich, które bądź wprost potępiają postępowanie kapitana okrętu „San Jacinto", bądź odsyłają rozstrzygnięcie tej kwestji na drogę kompromisu. Podług korespondencij prywatnych z Nowego-Jorku i Bostonu, samowolne postąpienie kapitana Wilkes nie znajduje bynajmniej uznania ze strony tamecznych sfer kupieckich. *Chronicle* donosi, że pewien gentleman, który wrócił tu obecnie ze Stanów Zjednoczonych, rozmawiał przed opuszczeniem Nowego-Jorku z pewnym członkiem kongresu waszyngtońskiego. Deputowany ten oświadczył, że element cudzoziemski w Nowym-Jorku, obejmujący między innymi 60,000 Niewców, zamierza odbyć tem wielki meeting, dla zaprotestowania przeciw uwięzieniu komisarzy południowo-amerykańskich, na przypadek jeżeli Anglja żądać będzie ich uwolnienia. Również bawiący teraz w Londynie p. Clerk, urzędnik waszyngtońskiego ministerjum wojny, jest zdania, że znaczniejsi członkowie kongresu głosować będą raczej za przyjęciem umiarkowanych warunków, aniżeli za wojną z państwem tak potężnem jak Anglja. Książęta Orleańscy, bawiący w Ameryce, potępiają tak samo jak i stryj ich, książę Joinville, niesprawiedliwe obejście się z parostatkiem „Trent". W gabinecie waszyngtońskim zdania są podzielone. Sam prezydent, oraz pp. Blair i Chase, są za uwolnieniem komisarzy południowo amerykańskich, lecz napotykają opozycję głównie ze strony p Seward. Zdaniem *Herald*, wojna pomiędzy stanami północnemi a Anglją jest nieuniknioną. Jeżeli w krótkim czasie, powiada ten dziennik, uczucie sprawiedliwości lub strachu nie weźmie góry nad namiętnością ludu północno-amerykańskiego, wówczas stany południowe obowiązane będą kapitanowi Wilkes dobrodziejstwem, jakiegoby nie wywalczyły o swych własnych siłach i za lat dziesięć; dobrodziejstwem tem będzie możność uwolnienia w nie-

dalekiej przyszłości Marylandu i datowanie swych warunków pokoju z Waszyngtonu. *Star* wynurza zdanie, że sądząc z tonu dzienników nowo-jorkskich, można będzie uniknąć zabójczej pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi wojny.

Austrja.

Wiedeń, 1 Grudnia. Izba deputowanych nie ukończyła jeszcze dziś rozpraw ogólnych nad projektem do prawa o odłączeniu sprawiedliwości od administracji. Zdaje się dziwnem, że roztrząsanie głównych zasad tego prawa przybrało tak wielkie rozmiary. Co do niezbędności takowego odłączenia, wszyscy się zgadzają, a prace przygotowawcze do ocenienia samego projektu dokonane zostały przez komisję, z łona izby przed kilku tygodniami wyznaczoną. Pomimo to, przyszłe jeszcze posiedzenie poświęcone będzie również roztrząsaniu tego samego przedmiotu, tak, iż do projektu do prawa o prasie izba przystąpi dopiero 9-go b. m.

Wenecja, 1 Grudnia. Cesarz zabawi tu do Czwartku wieczorem, a w ciągu tego czasu poświęci dzień jeden na wycieczkę do Werony i Peschiery, dla odbycia w towarzystwie FZM. Benedeck inspekcji, wykonanych tam robót fortyfikacyjnych. W przyszłą Sobotę Cesarz będzie już w Wiedniu.

Wiedeń, 6 Grudnia. Od kilku dni bawi tu liczna deputacja Słowaków węgierskich, na czele której stoi biskup Nowosolski, ks. Moizes. Mają oni podać Cesarzowi adres w przedmiocie swego sposobu myślenia i swych życzeń. Zamiarem ich pierwotnym było upraszać Jego C. M. o utworzenie z komitatów słowackich osobnego województwa, bez naruszenia atoli jedności z królestwem węgierskiem. Po naradach atoli w Wiedniu odbytych, zamiast nazwy województwo, przyjęli Słowacy inną, mianowicie *okolja*, t. j. powiat albo okręg. W adresie, który podadzą Cesarzowi, Słowacy unikną wszelkiego wyrażenia, z któregoby można było powziąć podejrzenie o chęci ich naruszenia integralności królestwa węgierskiego. Pod względem przekonań o potrzebie jedności całej monarchji austrjackiej, różnią się oni wręcz od członków wzmocnionej rady państwa i sejmu peszteńskiego. Dążą oni do pozostania nadal w związku z innemi prowincjami cesarstwa.

Francja.

Paryż, 3 Grudnia. Jutro w Compiègne ma się odbyć nie tylko rada ministrów, ale i rada tajna, na której przyjęte będzie postanowienie co do postawy rządu w kwestji anglo-amerykańskiej. W samym gabinecie, co do tych postanowień podobno panują dwa różne zdania: Podług jednych należałoby połączyć się z polityką angielską, według której co najmniej nastąpi uznanie Stanów Zjednoczonych południowych i zniesienie blokady, a skutkiem tego wojna; podług innych należałoby się trzymać ścisłej neutralności, któraby może doprowadziła do ofiarowania pośrednictwa w tym sporze. Książę Napoleon, podobno popiera to ostatnie zdanie i [illegible] by odradzić [illegible] stanów południowych. Do powodów zaś które mogłyby skłonić Cesarza do przeciwnego postanowienia, zaliczają obecność książąt orleańskich w sztabie armji związkowej. Zdaje się jednak, że jest to zbyt mała pobudka w tak ważnej sprawie.

P. Fould ciągle spotyka trudności w urzeczywistnieniu reform finansowych, ponieważ nie może się spodziewać oszczędności skutkiem rozbrojenia. Mówią dla tego o ustanowieniu nowego podatku dochodowego *income-tax*, o czem projekt wyrabia już w radzie stanu p. Parieu.

W ogóle pogłoski o rozbrojeniu jakie krążyły, sprawiły zupełnie inny skutek, aniżeli należało się spodziewać; po rozmaitych roztrząsaniach doszło do tego, że żadne mocarstwo nie może obecnie zmniejszyć swojej siły zbrojnej i jak od 1859 r., ciągle w tej porze roku przepowiadają wojnę, tak i teraz okoliczności nie zapowiadają zbyt długiego utrzymania pokoju; ale jednak bardzo być może, że przepowiednie te okażą się fałszywemi.

Tak, parlament włoski, którego zbytecznej żywości oddawna się obawiano, okazuje jak najbardziej pokojowe, umiarkowane usposobienia. Ileż to razy od dwóch lat a szczególniej od sześciu miesięcy powiadano, że Włosi nie będą w stanie powstrzymania swej niecierpliwośc, że zażądają natychmiastowego zawładnięcia Rzymem i Wenecją. Ale nie znano potomków Machiavela. Polityka włoska okazuje się bardzo cierpliwą. Trzeba tylko zwrócić oko na to, co Włochy uzyskały w ciągu dwóch lat; jak tylko raz przyjęli za cel zjednoczenie Włoch, ani na chwilę nie zwrócono się z drogi do zamierzonego celu, ciągle postępując naprzód, jakkolwiek na pozór wydawało się że stoją na miejscu albo cofają się. Teraz zaś parlament będący prawnym organem narodu, postanowił nie narażać sprawy; jeszcze dotąd nie upomniał się o Wenecję i nie wydał okrzyku wzywającego do broni. Zważywszy, że wojna we Włoszech mogła rozszerzyć się i zmienić w wojnę Europejską, trzeba przyznać, że politycy liczący na utrzymanie pokoju mają pewną podstawę.

P. Thouvenel podobno miał już naradę z pełnomocnikiem Stanów Zjednoczonych, co do statku *Jules et Marie* uszkodzonego przez statek amerykański San-Jacinto. Pełnomocnik amerykański miał oświadczyć, że rząd jego udzieli żądane zadosyćuczynienie.

Paryż, 4 Grudnia. Podług ostatnich dokładnych wiadomości posiedzenia rady ministrów i rady tajnej nie będą miały miejsca dziś w Compiègne, lecz jutro w Paryżu, gdzie Cesarz przybędzie dla osobistego prezydowania tak na jednej jak i na drugiej. Zatem dopiero po tych podwójnych naradach można będzie coś się dowiedzieć o postawie jaką przyjmie gabinet paryzki,

List jenerała Scotta, znany w treści z depeszy telegraficznej, zbyt przesadzone nadzieje sprawił na giełdzie, do czego przyczyniło się i wyrachowanie, że odpowiedź gabinetu Waszyngtońskiego na depeszę lorda Palmerstona nie będzie mogła nadejść do Londynu przed 25 b. m. Ale ani treść tej depeszy, ani usposobienie Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, nie pozwalają przypuszczać, żeby załatwienie sporu było łatwe. Rząd angielski za jedyną podstawę układów przyjmie przedewszystkiem uwolnienie komisarzy południowych. Lord Palmerston w depeszy swej miał postawić za zasadę, że gdyby nawet Stany Zjednoczone miały prawo aresztować tych komisarzy, zabrać ich papiery, to jednakże mogło to nastąpić dopiero w jakim porcie Stanów Zjednoczonych i w obecności powołanego w tym celu konsula angielskiego.

Nie podlega wątpliwości, że przed rozpoczęciem wojny będą czynione wszelkie usiłowania w celu jej uniknienia. Co zaś do listu jenerała Scott, dowodzi on tylko, że jenerał ten nie wiedział o instrukcjach udzielonych kapitanowi Wilkes, któremu polecono schwytać komisarzy gdziekolwiek ich zastanie, czy na statku *Trent*, czy też na statku *Plata*, na który mieli się przesiąść. *Patrie* podaje w tym względzie następujące szczegóły zaprzeczające twierdzeniu jakoby kapitan Wilkes działał bez instrukcji. Rząd waszyngtoński wydał jednobrzmiące polecenia sześciu statkom (których nazwiska *Patrie* wylicza) rewidowania każdego statku podejrzanego o przewożenie komisarzy południowych Stanów, dalej aresztowania ich i zabrania papierów. Wiadomo, że amerykański minister spraw zagranicznych oddawna oskarżał gabinet londyński o utrzymanie stosunków z Stanami południowemi i dla poznania właśnie na jakim stopniu znajdują się te stosunki, polecił schwytać p. Masona i Slidella i ich depesze. Statki amerykańskie tak były rozstawione, że komisarze nie mogli się im wymknąć, a *San Jacinto* odebrawszy instrukcje od konsula amerykańskiego w Havanie pognał się za *Trentem*; ale komendant połowę tylko polecenia wykonał; aresztował komisarzy mniej uwagi zwróciwszy na depesze, o co zaś głównie chodziło gabinetowi Waszyngtońskiemu.

Zapewniają, że prezydent Stanów południowych p. Jefferson Davis, wkrótce zawiadomi rządy europejskie o powtórnym wyborze swoim na tę godność, a to w celu ustalenia swego względem nich stanowiska i pobudzenia do uznania stanów na których czele postawiła go wola ludności.

Zapewniano dziś, że Królowa Marja-Amelja wysłała z Anglji wezwanie do obu książąt Orleańskich służących w armji związkowej, aby jak najspieszniej wracali do Claremont. Łatwo zrozumieć, że książęta Orleańscy nie mogą już służyć w wojsku państwa, które prawdopodobnie będzie prowadziło wojnę z Anglją a może i z Francją.

W świecie finansowym ciągle zajmują się projektami przypisywanemi p. Fouldowi. Ciągle przypisują mu zamiar ujednostajnienia długu państwa przez zamianę obligacij trzydziestoletnich i renty 4½ procentowej na 3 procentową. Natenczas p. Fould starałby się podnieść kurs tej ostatniej do 73 i po tej cenie zaciągnęć nową pożyczkę. Mówią także, że minister ten chciał teraz sprzedać pewną ilość obligacij trzydziestoletnich wartości nominalnej 50 milionów franków, ażeby zabezpieczyć gwałtowne potrzeby skarbu; ale układy nie przyniosły pożądanego skutku, bo p. Fould żądał 445 a bankierzy dawali tylko 435.

Podług wiadomości z Turynu, zjednoczenie p. Ratazzego z p. Ricasolim, jakkolwiek zyskało ze strony ich obydwóch zatwierdzenie, nie jest łatwe do uskutecznienia, z uwagi na wymagania reprezentowanych przez nich stronnictw.

Włochy.

Turyn, 1 Grudnia. Wieczór wczorajszy nacechowany jest ważnem zdarzeniem politycznem, którym całe miasto jest nadzwyczaj zajęte.

Deputowani większości, w liczbie około 80, zebrali się znowu wczoraj pod przewodnictwem p. Lanza. Jenerał Cialdini niespodziewanie wszedł na zebranie, użalając się, że nie otrzymał nań wezwania. Prezes odpowiedział mu, że niewiadome mu jest miejsce zamieszkania jenerała w Turynie, i oświadczył mu, że zgromadzenie czuje się nader szczęśliwem, jeżeli tak znakomitego członka zaliczy w swem gronie. Jenerał zajął miejsce i zaraz wystąpiło dwóch czy 3-ch mówców z rozwinięciem idei, które, zdawało się, do ogólnego trafiały przekonania. Po skończonych mowach, jenerał powstał i rzekł: „widzę, że większość nie jest już taką jaką była w Maju, i mnie nie pozostaje jak tylko usunąć się.” To powiedziawszy wyszedł. Zdarzenie to przykre zrobiło wrażenie, w skutek czego posiedzenie zgromadzenia odłożono na następny wieczór, i zaproszono nań p. Ricasolego.

Jenerał Cialdini wyszedłszy z sali udał się wprost na zebranie deputowanych opozycji, gdzie oklaskami został przyjęty. Zapewniają, że jenerał weźmie udział w rozprawach parlamentarnych. Obecnie robią starania, aby go przeciągnąć na swoją stronę; p. Lanza i jenerał Fanti mieli z nim długą w tym przedmiocie rozmowę, ale nie zdaje się, aby po raz drugi chciał pojednać się z gabinetem.

Opozycja ma zamiar jasno i bez ogródek położyć kwestją gabinetową. P. Berti Pichat ma przedstawić wotum nagany. Prawdopodobnie gabinet będzie miał większość za sobą, ale pomimo tego powinien się wzmocnić, przynajmniej najrozsądniejsi członkowie większości są tego zdania.

Hrabia Alfieri, siostrzeniec hr. Cavour'a, działając w tym duchu, rozpocznie jutro rozprawy; pierwszy bowiem, jako mówca jest zapisany. Popierać on będzie zjednoczenie pp. Ricasoli i Ratazzi, którego powszechnie pragną ludzie jasno rzeczy widzący. Zarzucają tej kombinacji, że w rządzie konstytucyjnem, gabinet koniecznie od czasu do czasu ulegać musi zmianie. Teorja ta może znaleść zastosowanie w czasach spokojnych—ale obecnie Włochy nie mogą tak dalece myśleć o przyszłości. Należy przedewszystkiem ocalić teraźniejszość, zgromadzając jak największe siły, po tych nigdy nie będzie za wiele.

Już 12 Towarzystw chciało się podjąć roboty około Spezzia, które do 36 milionów będą kosztować. Współubieganie to dowodzi, że nie obawiają się wkładać kapitałów w sprawy Włoskie, pomimo obecnego braku publicznych funduszów.

Turyn, 4 Grudnia. Drugie posiedzenie izby, poświęcone równie jak pierwsze, rozprawom w kwestji rzymskiej i neapolitańskiej, nie przedstawiało nic godnego uwagi. Za to dzisiejsze, na którem p. Ratazzi miał od tak dawna oczekiwaną mowę, wywołało powszechne zajęcie. Wypowiedziawszy naprzód dobitnie, że krzyczącą jest niesprawiedliwością, składać na gabinet całą odpowiedzialność, za niepomyślny rezultat układów dotyczących Rzymu, jakoteż rozruchów w prowincjach neapolitańskich, bo żaden gabinet, z jakichkolwiek składałby się żywiołów, nie byłby w stanie więcej dokonać, ani lepiej sprawę tę przeprowadzić.—Prezes izby oświadczył, że podług jego zdania, Rzym wkrótce zostać musi stolicą państwa włoskiego. Zapewnił nadto, że rząd francuzki szczerze pragnie, jak najprędzej, wycofania wojsk swoich z Rzymu, których obecność, niezadawalniając samego Papieża, głęboko zasmuca wszystkich stronników jedności włoskiej—i w rzeczy samej nie sprzyja ani uczuciom narodu francuzkiego, ani też widokom Francji.

Jedynie, zdaje się, obawa narażenia sobie pewnego stronnictwa we Francji, które dotychczas nie chce się przekonać, że upadek władzy doczesnej Papieża, bynajmniej nie dotknie szkodliwie ani religji katolickiej, ani też swobody kościoła rzymskiego—wstrzymuje Cesarza od zadosyćuczynienia życzeniom Włochów. Tak przynajmniej wnosićby wypadało z kilku słów p. Ratazzego, w których wykazał potrzebę zapobieżenia błędnym mniemaniom, dotyczącym pojęć o władzy doczesnej Papieża.

P. Ratazzi uważał za stosowne wspomnieć o podróży swójej do Paryża, i wykazać Izbie cel jej rzeczywisty, aby tym sposobem sprostować mylne o nim mniemanie i szczególne uwagi jednego z nadto gorliwych dzienników paryzkich, o którym w właściwym czasie już wspominaliśmy. Mowa ta, na końcu której prezes wzywa wszystkich do jedności i zgody, przyjęta została jednomyślnymi oklaskami, z których wnosić można o przychylności ogółu dla prezesa. Dodać jeszcze należy, że projekt jednego z deputowanych neapolitańskich, p. Ricciardi, dotyczący przeniesienia parlamentu do Neapolu, znalazł w panu Ratazzi stanowczego przeciwnika.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Neapol, 3 Grudnia. Jeden z tutejszych dzienników podaje wiadomoćć, że w *Principata Citeriore* oddział 700 bandytów, jest przez wojsko otoczonym.

Madryt, 3 Grudnia. Na ostatniej naradzie gabinetu toczyły się rozprawy nad projektem traktatu pocztowego z Francją.

Dziennik *Epoca* otrzymał wiadomości z Lizbony, że nowy Król oświadczył, iż jego małżeństwo z księżniczką Hohenzollern, jest udecydowanem.

Paryż, 5 Grudnia. Z wiarogodnych źródeł czerpane wiadomości zapewniają, że kapitan Wilkes, komendant statku „San Jacinto” działał za wyraźnym rozkazem gabietu Waszyngtońskiego. P. Wilkes miał polecenie aresztowania posłów Stanów połuduiowych, gdziekolwiek ich napotka. Ci ostatni mieli opuscić statek na którem się znajdowali, i wziąść na inny okręt angielski „la Plata”. Komendant statku „San Jacinto” miał więc stosowną do tego instrukcję.

Berlin, 6 Grudnia. Stronnictwo postępowe przy wyborach, wśród licznego współudziału ludności, wszędzie otrzymało stanowczą przewagę.

Neue Preussische Zeitung donosi, że Austrja i Prusy zgodziły się co do odpowiedzi na ostatnie propozycje duńskie.

Londyn, 6 Grudnia. Rząd wysyła oddział wojska do Kanady. Ostatnie wiadomości z Nowego-Yorku głoszą, że postępowanie względem komisarzy Stanów południowych zostało prawie umotywowane. Stan Maine przygotowywa się do obrony.

Marsylja, 4 Grudnia. Donoszą z Konstantynopola pod dniem 27 Listopada: Kursa zagraniczne od dwóch dni niezmiernie się podniosły, skutkiem zmiany ministra skarbu. Pieniądze papierowe tracą 32 na sto.

Liczne petycje uskarżające się na ten stan rzeczy, do[illegible] do Konstantynopola powołanym.

Marsylja, 5 Grudnia. Z Konstantynopola nadeszła tu wiadomość, że się potwierdza pogłoska tajnego traktatu między Austrją a Portą. Wpływ Austrji jest tu przeważającym.

Węgrzy są tam prześladowani; pułkownik Schneider został uwolniony od służby i uwięziony; ma być podobno wygnanym do Trebizondy, skutkiem zażaleń Austrji, jakoby miał udział w ruchach politycznych. Stan handlu pogorsza się.

Turyn, 4 Grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, Ricciardi przedstawił różnicę pomiędzy polityką Cesarza Napoleona a dążnością Włoch, i żądał uzbrojenia, albowiem na teraz znajduje się pod bronią tylko 145,000 ludzi, podczas gdy przyszła wojna będzie ich 300,000 potrzebować. Co do finansów, mówca powiedział, że pożyczka 500 milionów została pochłoniętą, za nim jeszcze do kasy wpłynęła. Z powodu zmniejszenia kredytu, nowa pożyczka jest nie możebną, i dla tego zganić należy niepotrzebny wydatek 1,800 lirów na wystawę florencką.

W przedmiocie plebiscytu, Riciardi oświadczył, że wotum ludności źle zostało pojętem. Ludy nie chcą przyłączyć się do Piemontu, lecz życzą sobie zlać się z ogólnemi Włochami i przyjmą wszelkie prawa uchwalone przez parlament włoski, jeżeli ten będzie zasiadać w Rzymie. Na to prezes zrobił uwagę, że parlament jest włoskim, czy zasiada w Rzymie, czy też w Turynie.

Turyn, 5 Grudnia. Zapewniają, że Garibaldi wyjedzie ztąd jutro. W izbie doputowanych, Buoncompagni bronił gabinetu i powiedział między innemi, że Rzym nie zostanie osiągniętym przed Wenecją, i że Włochy pójdą na tę ostatnię jak skoro mieć będzie 300,000 wojska. Ricasoli jutro przemówi.

Londyn, 6 Grudnia. Dzisiejszy *Times* donosi, że parostatek „Australasian“, należący do linji Cunard, który miał odpłynąć w przyszłą Sobotę z pocztą i ładunkiem do Nowego Jorku, wynajęty został do przewozu wojsk do Kanady, i że parostatek pocztowy „Amerika“ zastąpi go.

Berlin, 7 Grudnia. Wiadomy jest już teraz ogólny rezultat wyborów. Ważnym wypadkiem jest, iż ostatnie wybory daleko korzystniej dla ministerstwa wypadły, niż poprzedzające. *Kreuzzeitung* sądzi, że połowa deputowanych będzie należała do stronnictwa demokratycznego.

Berlin, 7 Grudnia. Przy wyborach w Berlinie obrano ośmiu kandydatów stronnictwa postępowego i jednego z dawnego stronnictwa liberalnego. O ile donoszą depesze telegraficzne z prowincij, wybory wypadły na korzyść stronnictwa postępowego i liberalnego. Między innymi wybrani zostali ministrowie: Auerswald, von der Heydt i Schwerin.

Londyn, 6 Grudnia. Armja nad rzeką Potomac, nie otrzymała rozkazu ani postępowania naprzód, ani zajęcia kwater zimowych. Składy bawełny znajdujące się w Beaufort, zostały zajęte na korzyść rządu związkowego.

Londyn, 7 Grudnia. Wysyłają ztąd coraz silniejsze oddziały i coraz większą liczbę dział do Kanady. Wojska Stanów-Zjednoczonych północnej Ameryki zajęły dwa punkta na wybrzeżu wschodniej Wirginji. Sekretarz stanu nie potwierdził proklamacji względem uzbrojenia niewolników.

Trjest, 6 Grudnia. Podług wiadomości z Aten z dnia 30-go Listopada, uczeń uniwersytetu Dosios, został jednogłośnie przez przysięgłych uznany winnym i wyrokiem sądowym na śmierć skazany.

Turyn, 6 Grudnia. Cialdini jest od kilku dni chorym, kilkakrotnie puszczano mu krew; pomocy lekarskiej udziela mu deputowany Bertani Augostino.

Paryż, 7 Grudnia. Dzisiejszy *Monitor* ogłosił mowę, mianą przez Ricasolego na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych. Minister włoski zbija mniemanie, jakoby Francja była nieprzyjacielsko dla Włoch usposobioną; może on przeciwnie dowieść, że nieinterwencja wzmacnia przyjaźń i uchyla roszczenia supremacji. Stan wewnętrzny znajduje on stosunkowo dobrym. Francja udzieli swej pomocy do wytępiania bandytyzmu. W przedmiocie kwestji rzymskiej, przeobrażenie papieztwa musi nastąpić za porozumieniem się z Francją, bez użycia środków gwałtownych. W końcu Ricasoli żąda samodzielnie wyrzeczonego wotum bądź ufności bądź nagany. Następnie minister wojny podał szczegóły co do stanu armji. Powiedział on: Możnaby z łatwością uorganizować z kadrów armji południowej 40,000 ludzi, szczególniej gdyby Garibaldi, jak rząd tuszy sobie, objął nad niemi dowództwo. Armja regularna wynosi 162,000 ludzi, w tej liczbie 100,000 samych wojowników. Nowy pobór, da 94,000; tak, iż w Marcu stać będzie pod bronią 300,000 ludzi. Jeżeli wybuchnie wojna o niepodległość, wówczas ludność dostarczy jeszcze kontyngens 120,000 ludzi gwardji narodowej. Broni i przedmiotów ubiorczych jest podostatkiem. W końcu minister marynarki oświadczył, że Włochy będą wkrótce posiadać prawie w dwójnasób większą od austrjackiej marynarkę.

Peszt, 7 Grudnia. Podług wiadomości z pewnego źródła, nie ulega już wątpliwości, że w Siedmiogrodzkiem rozwiązane zostaną wszystkie zgromadzenia municypalne. Ogłoszenie w tym duchu ma nastąpić jutro w Klauzenburgu. Władze municypalne zostaną jak to miało miejsce w Węgrzech, zreorganizowane, a osobno później wydać się mająca instrukcja, określi skład komisij municypalnych. Przed przywiedzeniem tego środka do skutku, zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego nie nastąpi.

Nowy-Jork, 23 Listopada. Opinja publiczna bardzo się niepokoi prawdopodobnem zerwaniem stosunków z Anglją. Rząd przedsięwziął zająć się obroną wybrzeża stanu Maine.

Zgromadzenie prawodawcze w Missuri uchwaliło odłączenie się od unji. Odezwa Jeffersona Davis do kongresu separatystowskiego brzmi bardzo energicznie; wychwala ona stan finansowy i wojenny kraju, oświadcza, że odnowienie unji jest niemożebnem i nadmienia o przyaresztowaniu komisarzy.

Madryt, 4 Grudnia. Senat, większością 111 u głosów przeciwko 22-m, zatwierdził adres, mający służyć za odpowiedź na mowę tronową.

Wiedeń, 6 Grudnia. Na posiedzeniu izby deputowanych rady państwa w dniu dzisiejszym, zakończono rozprawy nad ustawą o rozdziale sądownictwa i administracji. Wniosek Brölicha, o przejście umotywowan[illegible] datkiem Hawelki, [illegible] do prawa o przywrócenie władzom sądowym kompetencji w sprawach przekroczeń, uchwalony został według wniosku wydziału.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był niepogodny, niebo jednostajnie zachmurzone, powietrze mroźne przy słabym wietrze południowo-wschodnim; średnia temperatura dzienna była 1,7 stop. R.; największe zimno z rana było 3 stop. R., barometr zwolna opada, powietrze wilgotne.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, przy mocnym wiatrze Południowo - Wschodnim; powietrze mroźne. Średnia temperatura całego dnia wynosiła 1,2 stop R.; w południe termometr wskazywał zero, barometr się wznosi.

— Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od dnia 25 Września do dnia 1 Grudnia 1861 r. załatwiła następujące czynności dotyczące osób i przedmiotów duchownych:

I. Uznała kwalifikującymi się do posiadania beneficjów kapłanów 2ch z djecezji Podlaskiej, którzy we właściwych Władzach Djecezjalnych złożyli egzamena konkursowe, jako to:

1. Ks. Jana Jackowskiego.
2. Ks. Kazimierza Gumowskiego.

II. Przesłała ustanowionym porządkiem do Rzymu.

a) Przedstawienia władz djecezjalnych: o dyspensy ślubne od zachodzącej przeszkody pokrewieństwa lub powinowactwa dla par 12-tu

b) Doniesienie prowincjalskie o odbyciu kongregacji zakonnej zgromadzenia księży Reformatów prowincji Ś-go Antoniego Padewskiego.

— Dziennik wydawany w Moskwie pod tytułem *Akcjonarjusz*, podaje następne wiadomości dotyczące handlu Rosji z Chinami. Kupcy w Kjachcie postanowili wysłać do Chin, a głównie do Pekinu pełnomocnika, (którym obrali kupca Nerpina), wraz z pomocnikiem, w celu zbadania postępu handlu rosyjskiego w Pekinie i innych ważnych punktach równie jak i sprzedaży towarów rosyjskich na głównych jarmarkach. Pełnomocnik ten obowiązany będzie nadsyłać jak najszczegółowsze wiadomości z Pekinu, i udzielać wszelkiej pomocy kupcom rosyjskim w Chinach. Oprócz tego obowiązkiem jego będzie urządzić stałą komunikacją pocztową pomiędzy Pekinem a Kjachtą i skłonić (do czego ma mu udzielić pomocy ajent wysyłany do Urgi) Mongołów do przewożenia pak pocztowych od stacji do stacji, po stale oznaczonej drodze. P. Nerpinowowi oddano także pod opiekę pięciu młodych ludzi ze stanu kupieckiego, którzy mają się nauczyć w Pekinie po chińsku. Do Urgi stan kupiecki z Kjachty, wysyła dymisjonowanego oficera p. Kowrygina, posiadającego dokładnie język mongolski, którego obowiązkiem będzie zbliżenie mongołów z Rosjanami w celu ułatwienia przejazdu karawan.

Na utrzymanie tych ajentów, pomocnika i urządzenie komunikacji pocztowej, kupcy z Kiachty na rok pierwszy przeznaczyli 14,500 rs., z zastrzeżeniem, że w razie potrzeby suma ta w przyszłości może być powiększona. Myślą także o wysłaniu ajenta do Kantonu, ale właśnie p. Nerpinowowi polecili, po zbadaniu na miejscu, nadesłać w tym względzie opinję. Pierwsza karawana, do której właśnie należeli i ajenci wyruszyła z Kiachty 7go marca.

— Od Nowego roku w Krakowie ma wychodzić pod redakcją Z. J. Wywiałkowskiego, pismo perjodyczne bibljograficzne pod tytułem: *Ruch literatury Polskiej.* Ma ono wychodzić zeszytami co 5 lub 6 tygodni, i zawierać spis dzieł, pism, broszur, rozpraw naukowych pomieszczanych w pismach czasowych, utworów sztuki i t. p. wraz z treścią lub opisem i ocenieniem ich wartości.

— Dnia 7-go Grudnia w Krakowie miało się odbyć, pod kierunkiem oddziału Archeologji i sztuk pięknych Towarzystwa naukowego Krakowskiego, wyjęcie płyty pokrywającej grób błogosławionego Dominikanina Kokoszki (zm. 1532 r.), znajdującej się w posadce krużganku w klasztorze OO. Dominikanów, dla wmurowania jej w ścianę jako starożytnego zabytku sztuki. Na miejscu jej w krużganku będzie położona inna płyta z odpowiednim napisem.

— Towarzystwo kolei żelaznych w Austrji, tak zwane francuzkie, które trzyma od rządu tak koleje jak i kopalnie węgla kamiennego w Węgrzech, musiało zaniechać kopania węgla kamiennego w Orawicy, albowiem napotkało tam na żyły złota i srebra.

— Z Aten donoszą, że jeden z oficerow inżynierji, odkrył na wyspie Tinos, chromian żelaza, w znacznej obfitości. Izbom greckim przedstawiony już został projekt dotyczący urządzenia domu obłąkanych na wyspie Eginie. Podług urzędowych wiadomości statystycznych liczba obłąkanych w całej Grecji wynosi 422 osób, a mianowicie 295 płci męzkiej, a 127 płci żeńskiej. Największa liczba znajduje się w nomarchji wysp Archipelagu, a mianowicie 67 osób, najmniejsza w nomarchji arkadyjskiej, to jest 20 osób.

— W Anglji i W. Księstwie Walji znajduje się 22,000 osób dotkniętych ślepotą, co w stosunku do ogólnej liczby ludności wynosi średnio 1-go pozbawionego wzroku na 970 mieszkańców. W Szwecji stosunek ten wynosi 1 na 960, na wyspach zaś w kanale północnym i na wyspie Man 1 na 830 mieszkańców. W ogóle w Anglji stosunkowo mniej jest ślepych niż w księstwie Walji i w Szkocji. W Irlandji wypada średnio 1 ślepy na 864 mieszkańców.

— Obecnie ogromną ilość bydła, zwierzyny, zboża, siana, kapusty i t. p. przywożą z Kehl do Strazburga. Jak donosi dziennik *Merkury Szwabski* często można widzieć w ciągu jednego dnia po 100 wołów i krów, po 1000 owiec, nadzwyczajną ilość zwierzyny, a szczególniej sarn i zajęcy, równie jak i całe szeregi wagonów zboża przewożone po stałym moście na Renie.

— Angielskie towarzystwo etnologiczne rozpoczęło swe posiedzenia w Londynie. Prezes p. J. Crawfort, doręczył członkom rozprawę o stosunku etnologji do jeografji fizycznej, w której wykazany jest stały związek istniejący pomiędzy warunkami barbarzyństwa i cywilizacji ras i warunkami fizycznemi krajów, w których rasy te mieszkają. Surowość klimatu stale przeszkadza postępowi cywilizacji, jak tego dostatecznie dowodzą kraje, leżące przy biegunie północnym i południowym. Brak gór i wielkich rzek, przeszkody jakie stawiają kumunikacjom, a zatem towarzyskości, obszary lasów dziewiczych, wpływają na charakter ludów: tak w A[illegible] w kraju najbardziej płaskim na całym świecie, znajduje się rasa dzikich nadzwyczaj małego wzrostu i obrzydłego charakteru, kiedy obok, w miejscach lepiej od natury uposażonych, mieszkańcy mają piękną powierzchowność i są miłośnikami oświaty i postępu. W południowej Nowej Zelandji, gdzie grunt jest urodzajny, gdzie góry dochodzą znacznej wysokości, postęp został wstrzymany przez, przez nieprzezwyciężoną przeszkodę, jaką stanowią ogromne lasy. Podobne spostrzeżenia można zastosować i do Afryki; Egipcyjanie zawdzięczają swoją starożytną cywilizację, która ich odróżniła od innych narodów afrykańskich, rozciągłości Nilu i urodzajności gruntu. Nakoniec w samej Wielkiej Brytanji, w księstwie Walji i Szkocji, daje się spostrzegać związek między ludźmi a ziemią.

Kwestja ta wywołała żywe rozprawy, w których trzynastu członków zabierało głos.

— W tych czasach zrobiono szereg ciekawych doświadczeń o pulsie u zwierząt. Do tych doświadczeń trzaba było nadzwyczajnej odwagi i cierpliwości, bo dopełniano ich na zwierzętach najniebezpieczniejszych, jako to, na lwie, tygrysie, hjenie, wilku i t. d. Puls hjeny uderzał 124 razy na minutę, a następnie 94 razy, kiedy zwierzę to było w stanie spokojniejszym. Puls lwa w pachach uderzał 40 razy na minutę, przy 16tu respiracjach; serce tygrysa uderzało 96 razy na minutę, tapira 44, konia 40, wilka 45, lisa 43, niedźwiedzia 48, małpy 48, gęsi 110, kury 140 orła 160, sępa 150, sowy 110 i t. d.

Serce żaby również jak i jaszczurki uderza 80 razy na minutę, raka 76. Uderzeń pulsu i serca, słonia nie można było zbadać z powodu grubości skóry i cienkości naczyń krwionośnych. Puls myszy uderza 120 razy na minutę, gąsienic 36 motyli 60.

— U Murray'a w Londynie, wyszły pierwsze dwa tomy wielce interesującego dzieła, pod tytułem: *Lives of the Engineers; with an Account of their Principal Works. Comprising also a History of Inland Communication in Britain. By Samuel Smiles.* Jest to szereg biografij inżenierów angielskich, czyli budowniczych cywilnych, z dołączeniem historji środków komunikacji (dróg bitych, mostów, kanałów, dróg żelaznych i t. d.) w połączonych królestwach Wielkiej Brytanii. Wiadomo, że ukształcenie teoretyczne i praktyczne, pod względem budownictwa i inżenierji tak cywilnej jak i wojskowej, oraz wszelkich gałęzi mechaniki, stanowi jedną z głównych zalet narodu angielskiego. Tembardziej zadziwiać nas powinno, że w Anglji, która obecnie doszła, co do pomnożenia i przyśpieszenia środków komunikacji, do najwyższego stopnia rozwoju, nie tak bardzo dawno weszła na tę drogę, w czem miała trudne do pokonania przesądy. Tak między innem pan Smiles, autor niniejszego dzieła, wspomina wiersze napisane w Londynie 1773 r., pod tytułem: *The Adulteress*, przypisujące zepsucie obyczajów drogom bitym, które zachęciły do podróżowania kobiety, poprzednio cicho i skromnie w domu siedzące. Coby też poeta ów powiedział teraz, na widok niezmiernej ilości pasażerek, korzystających z ułatwień, jakie w naszych czasach przedstawiają drogi żelazne.

Rzadkiem zjawiskiem pomiędzy dawnymi inżenierami angielskimi był Jakób Metcalf, z Knaresborough, który jakkolwiek niewidomy od urodzenia, budował wyborne drogi i mosty.

— *Revue des deux Mondes*, w artykule o marynarce austrjackiej, podaje między innemi następujące szczegóły: Flota austrjacka zaczęła robić niejakie postępy od r. 1856. W r. 1848 Austrja rozwiązała swą flotę, która nazwę tylko austrjackiej nosiła, gdyż oficerowie i ludzie osad okrętowych, byli to Włosi, którzy nawet do komendy nie używali innego języka, prócz własnego. Przystąpiwszy do reorganizacji floty, Austrja musiała wszystko na nowo tworzyć i po

nadzwyczajnych usiłowaniach, doszła zaledwie teraz do swej własnej marynarki.

Austrja zaczęła od tego, że powołała do swojej floty oficerów austrjackiego Lojdu i kapitanów okrętów kupieckich, oraz przeniosła szkołę marynarki z Wenecji do Trjestu, gdzie 80 kadetów pobiera stale nauki w języku niemieckim. Obok tego użyci byli do budowy statków inżenierowie duńscy, szwedzcy i holenderscy, którzy wykształcili jednocześnie znaczną liczbę uczniów.

Obecnie siły floty wojennej austryjackiej są następujące: na morzu Adrjatyckiem — okręty o sile 681 koni, z 780 działami; na jeziorze Garda — statki o sile 690 koni, z 42 działami. Osady okrętowe wynoszą 7,800 majtków, do czego dodać należy pułk piechoty morskiej, złożony z 2,160 ludzi, oraz 1000 artylerzystów i 2,400 starych marynarzy, znajdujących się głównie na flotyllach koło Wenecji i Peschiery.

— W końcu Listopada zmarł w Paryżu baron Ferdynand Eckstein, nazwany w „Nowej biografji powszechnej“ (*Nouvelle biographie générale*) Didot'a, filozofem francuzkim. Urodził się on w r. 1790 w Kopenhadze, a mając lat siedm wieku, przeszedł w Rzymie z kościoła ewangelickiego na łono religji katolickiej. Po ukończeniu studjów w Getyndze i Hejdelbergu, walczył on, w szeregach oddziału ochotników Lützow'a, w kampanjach 1813 i 1814 r.; lecz po wcieleniu tego oddziału do armji pruskiej i przekształceniu go na pułk, baron Eckstein, po nadaremnej protestacji przeciw temu środkowi, przeszedł do służby holenderskiej i bawił właśnie w Gandawie jednocześnie z książętami francuzkimi domu Burbonów. Sympatje, jakie żywił dla Francji, zniewoliły go do przejścia ze służby holenderskiej do francuzkiej. Był on za Restauracji spółpracownikiem kilku czasopism, a od roku 1826 sam wydawał dziennik *Le Catholique*, który redagował w duchu zasad De Maistre'a, Bonald'a i Lamennais'go, w pierwszej epoce kierunku tego ostatniego. Po ustaniu wydawnictwa tego dziennika w 1829 roku, pozostał on wiernym swym zasadom religijnym i politycznym, i głosił je w licznych broszurach, z których najważniejszą jest „*De l'Espagne, considérations sur son passé, son présent et son avenir*“ (Paris 1836). Odtąd pracował on nad historją rodzaju ludzkiego w ogólności i w tym celu studjował języki i literatury wschodnie. Musiały pozostać po nim prace w tym ostatnim kierunku, o których zapewne podanem będzie do wiadomości publicznej.

— Od czasu istnienia nowego królestwa Greckiego, rząd jego dąży niezmordowanie do podniesienia oświaty narodu, który w ciągu [illegible] ów proroka. W tym celu rząd posyła corocznie swym kosztem do Niemiec, Francji i innych krajów po kilku młodych Greków, którzy po ukończeniu tam wyższych nauk, wracają do ojczyzny, a nabyte zagranicą światło, bądź udzielają swym ziomkom, bądź stosują do prac samoistnych. Dzięki tym usiłowaniom, literatura nowo-grecka zbogaca się stopniowo dziełami oryginalnemi i z obcych języków przyswajanemi.

— Najnowszy Numer Dziennika ministerstwa Sprawiedliwości pruskiego zawiera w urzędowej swej części wyrok królewskiego rządu do rozpoznawania spraw juryzdykcyjnych z dnia 13 Kwietnia 1861 r., wedle którego sekularyzacja klasztoru nie pociąga za sobą skutków, ażeby pretensje, jakie trzecie osoby do majątku klasztornego roszczą, miały być wykluczone od rozpoznania sądowego. Owszem, spory w tej mierze zachodzące, mają być w drodze sądowej rozstrzygane.

— W tych dniach umarł w Mülhuzie w Alzacyi Jan Köchlin, mając lat 90. Na jego pogrzebie było więcej niż stu wnuków i prawnuków. Köchlin był jednym z najznakomitszych przemysłowców francuskich; jemu winna Alzacja głównie wszelkie swoje fabryki wyrobów bawełnianych.

— Podług *Semaphore de Marseille*, zbiór oliwek w południowej Francji będzie bardzo różnorodny; tak w Gard spodziewają się tylko średniego zbioru; w departamentach Herault, Vaucluse i Pyrynejów zachodnich, prawie co gmina zbiór ten będzie inny. W niektórych miejscowościach departamentu Var, z powodu zbytecznej suszy, nic wcale zebrać nie będzie można. W całym okręgu Aix, równie jak i w Mouriès, oliwki są zdrowe i obiecują obfity plon. W Carces płody te są bardzo piękne i wcale nie tknięte przez robaki; toż samo w Draguignan i Lorgues. W Monasque zbiór będzie średni, ale pod względem gatunku oliwy, daleko pomyślniejszy niż w roku zeszłym. W Carpentras spodziewają się średniego plonu.

— Na posiedzeniu wiedeńskiej akademji nauk, odbytem 28 Października, profesor Skoda odczytał referat z treści sprawozdania o kretynizmie w Austrji. Na przełożenie akademji, ministerjum stanu zarządziło spis kretynów w rozmaitych prowincjach monarchji, ze szczególnym względem na pochodzenie plemienne, warunki meteorologiczne, przymioty wody w rozmaitych okolicach i t. d. Okazało się, że liczba kretynów wynosi: w Karyntji 3,068, w Salzburgu 1,136, w Styrji 5,856 (podług Dra Köstler 12,000), w górnej Austrji 3,703, w Tyrolu i Voralbergu 83. Stosunek zaś kretynów do ogólnej liczby mieszkańców jest następujący: w Karyntji 1:110, w Salzburgu 1:129, w Styrji 1:166, w górnej Austrji 1:191. Najbardziej upowszechniony jest kretynizm w Karyntji, mianowicie w Reissbergu, gdzie każdy 11-ty mieszkaniec ulega kretynizmowi, oraz w Schönweg, Amnach, Schweighof; dalej w Salzburgu, mianowicie w Krainbach i Markt St. Johann; następnie w dolinach Lavant, Gurk, Glan i Drau. Powody kretynizmu, będącego ułomnością zarazem moralną i fizyczną, są następujące: surowy klimat, wilgotne powietrze, brak światła słonecznego, wilgotne, ciemne i nieczyste mieszkania, bagniste przestrzenie, zbyteczne ładowanie dzieci niezdrowemi i tłustemi potrawami, zawieranie przez młodych ludzi związków małżeńskich ze staremi kobietami, nieumiarkowanie kobiet ciężarnych w używaniu mocnych trunków, brak należytego wychowania dzieci i dozoru nad niemi. Przechodzenie kretynizmu z rodziców na dzieci, rzadko bywa spostrzeganem, jak również ułomność ta nie często spotyka się pomiędzy dziećmi z nieprawego łoża, z których dwie piąte ludności Karyntji składa się. Środki przeciw kretynizmowi są następujące: szczędzenie zdrowych mężczyzn przy poborze rekruta, wstrzemięźliwość w używaniu trunków, podniesienie oświaty i dobrego bytu ludu, utrzymanie czystości tak po miastach i wsiach, jak i w mieszkaniach, uregulowanie koryt rzek i osuszenie bagien, głównie zaś założenie ochron dla niemowląt, oraz dla dzieci do 6-go roku życia włącznie, które to zakłady powinny zostawać pod dozorem lekarzy, ze względu, że kretynizm rozwija się zwykle u dzieci, od roku do 7-u lat mających. Obok tego postarać się należy o założenie szpitali, poświęconych specjalnie leczeniu kretynizmu. Niektóre z przypadłości tej choroby przytrafiają się i u dorosłych ludzi, szczególniej zaś wielkie gruczoły albo raczej wola, przyczem atoli władze umysłowe nie bywają dotknięte.

Następnie Dr. Fritsch mówił, na zasadzie dziesięcioletnich doświadczeń, o sumie temperatury, niezbędnej każdej roślinie do jej wzrostu, rozwoju liści, kwitnienia, dojrzewania owoców i nareszcie tracenia liści. Zasady przez tego uczonego wyłożone, ważne są dla jeografji roślinnej, klimatologji i praktycznego zastosowania aklimatyzacji roślin.

— Ze znakomitego zbioru dzieł, przeznaczonego dla młodzieży, wydawanego przez O. Spamer pod tytułem: *Haus-und Jugend-Bibliothek*, ukazało się na widok publiczny kilka nowych tomów, zalecających się równie wyborową treścią, jak starannem opracowaniem; jako to:

Wilhelm Wägner: Rom, Entstehung, Ausbreitung und Verfall des Weltreiches der alten Römer. Miłośnikom klasycznej starożytności ofiarowane, a mianowicie kształcącej się młodzieży. Tom 1. Dzieło to przypomina, co się tyczy osnowy, przeprowadzenia i zastósowania swego wzniosłego przedmiotu, poprzednią pracę tegoż autora „*Hellas*“, równie przez sposób pojmowania rzeczy i wykładu, jako też pod względem wytworności i wyboru illustracij, przedstawiających potęgę i olbrzymią działalność starożytnych władców świata. Dzieło to można ze wszech stron wzorowem nazwać.

W tymże zbiorze wyszło dzieło Franciszka Otto pod tytułem: *Das Buch merkwürdiger Kinder.* Są to obrazy z dziecinnego i młodzieńczego wieku znakomitych osób, w 2-ch tomach. Zajmujące to dzieło, zawiera następujące życiorysy: Joanna d'Arc, dziewica Orleańska; porwanie książąt Saskich; synowie Króla Edwarda; dwaj Rafaele; Ulrik von Hutten; Jean Bart; James Lackington; syn Ludwika XVI; Kaspar Häuser, i t. p.

W wymienionym powyżej zbiorze dzieł, *Haus und Jugend Bibliothek*, wydawanym przez O. Spamera, umieszczonem także będzie francuzkie dzieło przez Ch. Brandon: *L'ami de la jeunesse. Tableaux descriptifs et intéressants sur l'astronomie, la metereologie, l'histoire naturelle et l'antropologie, suivis de: Le Génie de l'homme ou les héros de la paix et de la guerre.* Jest to książka nauczająca, w cenie nie zwykle taniej, stosunkowo do swej obszerności i do wytwornego wydania. Prosty i [illegible] bez trudu, prawie bezmyślnie nabiorą ztąd mnóstwo użytecznych wiadomości z najciekawszych zjawisk natury, z najważniejszych odkryć i wynalazków w dziedzinie nauk i przemysłu, jako też z dziejów mężów wsławionych na polu bitew lub zasłużonych ludzkości w pokoju.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Włościanie.

(Dalszy ciąg)

Gubernia Radomska.

Powiat Kielecki.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 37,
3 do 6 m. 265, 6 do 9 m. 756,
9 do 12 m. 1410, 12 do 15 m. 851,
15 do 18 m. 321, 18 do 21 m. 236,
21 do 24 m. 141, 24 do 27 m. 52,
27 do 30 m. 88, 30 do 45 m. 34;
ogółem osad 4,191.

Ludność: płci męzkiej 11,808, płci żeńskiej; 12,621; razem 24,429.

Uposażenie: osady te mają gruntów ornych włók 1,433 morgów 21, ogrodów włók 99, morgów 27, łąk włók 193, morg: 24, pastwisk włók 20 morgów 28.

Obowiązki: włościanie ci płacą czynszu gruntowego rocznie rs. 119 kop. 43. odbywają do roku robocizny stałej tygodniowej dni: sprzężajnych 87,223, pieszych 580,558; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 274, pieszych 11,030, dają osepu rocznie korcy 343 garncy 6.

Powiat Miechowski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi, 951,
3 do 6 m. 4493, 6 do 9 m. 1386,
9 do 12 m. 639, 12 do 15 m. 228,
15 do 18 m. 49, 18 do 21 m. 80,
21 do 24 m. 4, 24 do 27 m. 37,
27 do 30 m. 4, 30 do 45 m. 32;
ogółem osad 7,903,

Ludność: płci męz. 20,334, płci żeń. 21,188; razem 41,522.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,376 m. 4, ogrodów włók 150 m. 23, łąk włók 93 m. 24, pastwisk włók 10 m. 21.

Obowiązki: czynsz rs. 704 kop. 89, robocizny stałej dni: sprzężajnych 50,100, pieszych 1,155,248; robocizny dodatk. dni: sprzężajnych 9, pieszych 21,928, osepu korcy 219 garncy 10.

Powiat Olkuski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 111,
3 do 6 m. 737, 6 do 9 m. 1874,
9 do 12 m. 1707, 12 do 15 m. 1137,
15 do 18 m. 580, 18 do 21 m. 336,
21 do 24 m. 120, 24 do 27 m. 159,
27 do 30 m. 80, 30 do 45 m. 33,
45 do 60 m. 1;
ogółem osad 6,875.

Ludność: płci męz. 19,631, płci żeń. 22,957; razem 42,588.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,882, morgów 11, ogrodów włók 149 m. 9, łąk włók 161 m. 16, pastwisk włók 32 m. 1.

Obowiązki: czynsz rs. 3,496 k. 98, robocizny stałej dni: sprzężaj. 238,882, piesz. 1,494,403; robocizny dodatkowej dni: sprzężajn. 2,278, pieszych 19,588, osepu korcy 1,540 garncy 8.

Powiat Opatowski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 99,
3 do 6 m. 35, 6 do 9 m. 339,
9 do 12 m. 501, 12 do 15 m. 741,
15 do 18 m. 199, 18 do 21 m. 455,
21 do 24 m. 304, 24 do 27 m. 115,
27 do 30 m. 125, 30 do 45 m. 129,
60 i więcej m. 1;
ogółem osad 3,043.

Ludność: płci męzkiej 8,403, płci żeń. 10,110; razem 18,513.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,318 morg. 16, ogrodów włók 103 m. 8, łąk włók 121 m. 21, pastwisk włók 23 m. 19.

Obowiązki: czynsz rs. 803 kop. 48, robocizny stałej dni: sprzężajnych 173,548, piesz. 237,895; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 96, pieszych 2,868, osepu korcy 742 garncy 21.

Powiat Opoczyński.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 192,
3 do 6 m. 445, 6 do 9 m. 691,
9 do 12 m. 654, 12 do 15 m. 1500,
15 do 18 m. 634, 18 do 21 m. 652,
21 do 24 m. 480, 24 do 27 m. 122,
27 do 30 m. 133, 30 do 45 m. 113;
45 do 60 m. 6, 60 i więcej m. 4,
ogółem osad 5,626.

Ludność: płci męz. 15,192, płci żeń. 16,882, razem 32,074.

Uposażenie: gruntów ornych włók 2,335 morgów 26, ogrodów włók 123 m. 15, łąk włók 476, m. 12, pastwisk włók 48 m. 26.

Obowiązki: czynszu rs. 1,399 k. 13, robocizny stałej dni: sprzężajnych 334,009, pieszych 480,481; robocizny dodatk. dni: sprzężajnych 1,180, piesz. 18,074, osepu korcy 643, garncy 7.

Powiat Radomski.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 123,
3 do 6 m. 235, 6 do 9 m. 352,
9 do 12 m. 427, 12 do 15 m. 837,
15 do 18 m. 877, 18 do 21 m. 621,
21 do 24 m. 318, 24 do 27 m. 94,
27 do 30 m. 64, 30 do 45 m. 8,
45 do 60 m. 27, 60 i więcej m. 3;
ogółem osad 3,986.

Ludność: płci męzkiej 12,417, płci żeń. 12,886: razem 25,303.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,696, m. 13, ogrodów włók 106 m. 22, łąk włók 236 m. 18, pastwisk włók 7 m. 21.

Obowiązki: czynsz rs. 257 kop. 18, robocizny stałej dni: sprzężajnych 248,544 pieszych 418,558; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 556, pieszych 8,458, osepu korcy 1,126 garncy 21.

Powiat Sandomierski.

Osad mających: mniej jak po 3 m. 189,
3 do 6 m. 331, 6 do 9 m. 1219,
9 do 12 m. 1030, 12 do 15 m. 160,
15 do 18 m. 150, 18 do 21 m. 193,
21 do 24 m. 36, 24 do 27 m. 16,
27 do 30 m, 56, 30 do 45 m. 60;
60 i więcej m. 1;
ogółem osad 3,441.

Ludność: płci męzkiej 9,033, płci żeń. 11,184, razem 20,217.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,041, m. 17, ogrodów włók 79 m. 27, łąk włók 77 m. 2, pastwisk włók 32 m. 14.

Obowiązki: czynsz rs. 9 kop. 16, robocizny stałej dni: sprzężajnych 73,170, piesz. 428,857; robocizny dodatkowej dni: sprzężajnych 242, pieszych 6,555, osepu korcy 63, garncy 16.

Powiat Stopnicki.

Osad mających: mniej jak po 3 morgi 156,
3 do 6 m. 738, 6 do 9 m. 2,284,
9 do 12 m. 1339, 12 do 15 m. 407,
15 do 18 m. 108, 18 do 21 m. 115,
21 do 24 m. 103, 24 do 27 m. 14,
27 do 30 m. 28, 30 do 45 m. 10;
ogółem osad 5,302.

Ludność: płci męz. 13,611, płci żeń. 14,976; razem 28,578.

Uposażenie: gruntów ornych włók 1,442, m. 23, ogrodów włók 83 m. 5, łąk włók 176 m. 29, pastwisk włók 51 m. 18.

Obowiązki: czynsz rs. 569 kop. 38, robocizny stałej dni: sprzężajnych 76,890, piesz. 706,679; robocizny dodatkowej dni pieszych 17,857, osepu korcy 158, garncy 2.

(Dalszy ciąg, nastąpi).

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Trojeść syryjska.

Roślina włóknowa, mogąca zastąpić jedwab' i bawełnę amerykańską, a dająca się w naszym kraju z największą łatwością uprawiać.

Przemysł rolniczy zrobił w ostatnich latach tak olbrzymie postępy we wszystkich kierunkach, jakie należą do jego dziedziny, że nie masz prawie ani jednej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, któraby się w tym czasie jakowymś postępem na drodze ulepszeń nie odznaczyła:

Gnojowisko będące przed niedawnym jeszcze czasem pewnym rodzajem śmietnika, a które rolnik wtedy dopiero sobie przypominał, kiedy mu przyszło wywozić na wyjałowiałe role, tak zwaną przez niego mierzwę, a która pod żadnym względem warunkom dobrego nawozu nie odpowiadała, zaczęło nabierać pewnej wartości; rolnik spogląda już dziś na nie, jako na źródło swojego bogactwa. Gnojówka już nie rozlewa się w takich ilościach rowami służącemi do odprowadzenia deszczowej wilgoci od obór, owszem ujęta w ściółkę, darno, torf lub zwyczajną ziemię, mniej już zaraża powietrze swemi wyziewami, a oddając swe cząstki składowe ziemi, robi ją zdolniejszą do produkowania ziarna z lepszemi przymiotami.

Z narzędzi do uprawy roli służących, jedne zostały w części ulepszone, drugie wyrzucone całkowicie i nowemi zupełnie zastąpione. Pług hohenheimski, gryniońskí, szkocki, howardowski, amerykański, zwyczajny i zwrotny, parowy, siewniki Garett'a, żniwiarki, tudzież różne gatunki bron, drapaczy, obsypników, pielników, ekstyrpatorów i innych narzędzi dają niezaprzeczone dowody olbrzymich usiłowań inżynierji i mechaniki rolniczej i świadczą o wielkich postępach, jakie w tym kierunku zrobiono.

Hodowla inwentarzy, szczególniej przygotowanie dla nich paszy jest już dziś racjonalniejsza, więcej określona, oparta na zdrowszych zasadach zaczerpniętych z nauki chemji i fizjologji, a tuczenie zwierząt o tyle już postąpiło, iż zaczęto więcej wierzyć, że stawianie na wypas starych indywiduów, pozbawionych zębów i mających cały organizm osłabiony jest rzeczywiście przemysłem nie dającym żadnych korzyści, przemysłem mówię, w którym usiłowano wyprodukowaną drogiemi środkami paszę jak najtaniej spieniężyć. Jakie osiągnięto obecnie rezultaty w tej gałęzi, daje niezbite niczem dowody rasa opasowa angielska (Durham), jak niemniej stan i waga cieląt, wystawionych na sprzedaż na angielskich, francuzkich i belgijskich targach.

Rozmaitość nawozów tak pod względem gatunku, jako też ich formy i sposobu rozdzielania takowych po polach, jest dziś o wiele różnorodniejszą i bardziej do natury roślin i ich potrzeb zastosowaną, a nawozy płynne używane w niektórych tylko okolicach Szwajcarji i nad Renem mają dzisiaj w systemacie Kenndy'ego, jednego z najpiękniejszych przedstawicieli. Nawozy te, jakkolwiek nie okazały się odpowiedniemi pod zboża na łąkach jednak dały nadspodziewane rezultaty i aplikacja ich dzisiaj w Anglji, mianowicie do łąk sztucznych z włoskiego rajgrasu tworzonych, olbrzymim postępuje krokiem. Metoda ta uważaną jest tam dzisiaj, jako najdzielniejszy środek do rozwijania hodowli inwentarzy, doświadczenia bowiem przeprowadzone w tym kraju na obszerną skalę dowiodły, że 1 akr, obejmujący prętów kwadratowych 216,83, obsiany włoskim rajgrasem w pomięszaniu z koniczyną czerwoną, wydał na folwarku Lagg, należącym do p. Ralston, a leżącym pod Ayr w Szkocji, w pierwszych trzech pokosach tyle paszy, iż ta okazała się aż nadto dostateczną do utrzymania 5 sztuk dorosłych bydląt przez przeciąg 6 miesięcy. W tejże okolicy na folwarku Canning należącym do p. Telfer, utrzymuje się na 1 akrze, obsianym samym rajgrasem włoskim, 10 krów dojnych przez miesięcy 4. Przy sprzyjającej zaś porze, kiedy koszenie powtórzone być może 5 razy w ciągu lata, otrzymuje się z 1 akra od 280—360 czyli na nasz morg 300 prętowy około 490 cetn. wybornego siana. Są to właśnie rezultaty usiłowań ostatnich czasów, dające świadectwo o wpływie, jaki wywrzeć mogą na produkcją roślinną nawozy zastosowane do natury roślin i do lokalności, w jakiej się te ostatnie rozwijają. Niechbyśmy zostawili z powyższej cyfry dla robotnika angielskiego $^2/_3$, jako dla znajdującego się w stosunkach klimatycznych dogodniejszych do rozwoju traw, a sami postarajmy się produkować tylko $^1/_3$ powyższej ilości, do której niezawodnie dojść możemy nawet przy naszych stosunkach klimatycznych, upowszechniając nieco głębszą orkę i gęstszy zasiew traw. Wysiewając w r. z. rajgrasu angielskiego przeszło 50 f. na mórg 300 prętowy, otrzymałem w r. b. do 16 korcy nasienia tej trawy. Zebrana ilość nasienia dowodzi, że trawa musiała być mocno zwarta.

Uprawa roślin zbożowych i okopowych, których produkcja stanowi główny cel wszelkich zabiegów i wysileń rolnika, wydała w ostatnich czasach rezultaty tak korzystne, że tylko dążyć nam do nich potrzeba. Buraków np. potrafiono już wyprodukować z 1 morgi od 450 do 580 korcy (Marymont, Pomeranja) a jęczmień ozimy dał na naszych polach w r. b. 73 ziarn. Marchew pastewna wydała w tym roku indywidua ważące $8^1/_2$ funtów.

Ta ciągła dążność rolnictwa na drodze ulepszeń, znalazła najsilniejszą podporę w chemji i fizjologji, które to umiejętności wzniosłszy się w ostatnich czasach do wysokiego stopnia doskonałości, potrafiły wiele rzeczy objaśnić i jasno przedstawić wiele takich zjawisk, które aż dotąd były nierozwiązanemi, w które musieliśmy ślepo wierzyć jak w dogmata niczem niewzruszone. Dziś rolnictwo, dzięki niezmordowanym badaczom przyrody, podniesione do stopnia umiejętności, oczyszczając się coraz bardziej z empiryzmu i wiążących je form konwencjonalnych, które dla tego miały być i na dziś dobre, że były takiemi dla praojców naszych, może już kroczyć samodzielnie, obmyślać drogi własne, tworzyć odpowiednie do towarzyszących okoliczności systemata uprawy, słowem, będąc niegdyś zbiorem przepisów ujętych w pewien rodzaj recept, dziś tworzy naukę dającą agronomowi obszerne pole do działania.

Przenosząc się w dziedzinę roślin fabrycznych, mianowicie włóknowych, widzimy, że i tu roli niezależano i tu zaprowadzono liczne ulepszenia, przyswojono wiele roślin, których dawne rolnictwo albo zupełnie nie znało, albo też ledwie się domyślało jakowejś niektórych roślin użyteczności; niektóre zaś z nich, które lubo znalazły w rolniczym ówczesnym przemyśle zastosowanie, zaniedbano je jednak i na długo pominięto, pokryto pyłem zapomnienia, z pod którego je znowu nauka dźwiga i do życia powołuje. Do szeregu takich to roślin, należy właśnie Trojeść syryjska (Asclepias syriaca), która jeszcze w pierwszej połowie zeszłego stulecia była już w rolniczym przemyśle znana z dobroci i piękności włókna, dającego się użyć do wyrobu atłasów, felp, pluszów, kapeluszy i t. p. nadając tym materjom właściwy połysk jedwabisty. Był nawet czas pewien, że kardynalskie kapelusze wyłącznie tylko z puchu trojeści wyrabiano. Jedyny zarzut jaki robiono włóknu tej rośliny i jaki mu dziś nawet przypisują, jest jego kruchość; zarzut ten wszakże przy dzisiejszym stanie nauki chemji i przy ulepszonych przędzalniach mechanicznych da się zapewne powoli usunąć, a uprawa i rozpowszechnienie włókna trojeści może dać nowe źródło dochodu i oszczędzić kapitał wydawany z kraju za bawełnę, którą jak dotąd wiadomo w znacznej części zastąpić może. Dowodem tego posłużyć może fabryka przędzy i przygotowywanie waty w połowie z bawełny amerykańskiej, a w połowie z włókna trojeści, założona przed niedawnym czasem w Rosji. Z tej to właśnie fabryki widziałem okazy powyższych wyrobów, nie ustępujących pod względem doskonałości w wykończeniu takimże wyrobom pochodzącym z czystej amerykańskiej bawełny. Nie mówię tu o trwałości wyrobu, bo to jest rzeczą dalszej praktyki i zastosowania w codziennem użyciu. Przędza oznaczona N-mi 10, 12, 16, 19, 20 i 21, posiada wszystkie przymioty wyrobu doskonałego, złożona jest zaś z 50% bawełny amerykańskiej i 50% włókna trojeści. Okaz waty odznacza się delikatnością w dotknięciu i pięknym jedwabistym połyskiem; podobnemiż przymiotami cechuje się wojłoczek przygotowany z mięszaniny włókna trojeści i włosa zajęczego. Oprócz waty i różnych numerów przędz, przygotowują nadto bibułę i knoty do świec stearynowych, które daleko lepiej się palą i jaśniejsze dają światło, jak u nas używane.—Kostrzyca, czyli paździora daje doskonały materjał do otrzymywania potażu.

Autor wynalazku poręcza, że przy udoskonalonych sposobach oczyszczenia włókna z naturalnej klejkości, można będzie otrzymywać przędze jeszcze cieńsze, które według zdania angielskich specjalistów byłyby lepszemi i trwalszemi jak otrzymywane z bawełny amerykańskiej.

O tej to właśnie roślinie mówić zamierzamy, celem bliższego zaznajomienia publiczności rolniczej, z naturą tej rośliny, jej uprawą i sposobami postępowania przy otrzymywaniu włókna. Pierwsze wiadomości o Trojeści syryjskiej, mianowicie pod względem jej uprawy w celach technicznych, odnoszą się, jak to wyżej namieniłem do pierwszej połowy przeszłego stulecia, w którym to czasie zaczęto się starać o jej rozpowszechnienie i w różnych krajach plantacje jej pozakładano, mianowicie we Francji i Niemczech. Pierwszą pobudkę ku temu dał naturalista Gleditsch, który jej naturę bliżej zbadał i dał poznać budowę jej włókna, a współczesny mu La-Racvière uprawiał ją we Francji. Następnie uprawą jej zajmowano się w Niemczech, gdzie już w drugiej połowie zeszłego wieku, znajdowały się obszerne jej plantacje, mianowicie koło Lignicy na Szląsku, gdzie się także znajdowały fabryki do przerobu jej włókna, a o czem świadczą prace literackie C. Schnieber'a i F. G. Frise'go wydane w r. 1789 i 1791. W dziełkach tych skreślone są ze wszystkiemi szczegółami sposoby postępowania przy plantacjach tej rośliny i przerobie jej włókna. Uprawą jej zapewne i u nas musiano się zajmować, chociaż pomniki o tem nic nie mówią, wiadomo bowiem, że Stanisław Leszczyński osiadłszy we Francji, silnie popierał uprawę trojeści i mieszkańców Alzacji do tego zachęcał. Naturaliści nasi, jak np. Kluk uważa ją za roślinę ogrodową ozdobną, która następnie zdziczała i stała się w niektórych ogrodach uprzykrzonym i nie łatwo dającym się wytępić chwastem, rozmnaża się bowiem przez odrośle korzeniowe, które z ziemi z trudnością wybierać się dają. Dowodem tego właśnie, mówi autor broszury o trojeści, drukowanej w Żytomierzu w r. 1860, są brzegi Teterowa, gdzie się ma znajdować w wielkiej ilości, a gdzie miał być niegdyś ogród od dawnych czasów zrujnowany. Na tych to właśnie brzegach wzrasta ona bez żadnej opieki człowieka, a co jest dowodem, że ekonomiczna jej uprawa żadnej rolnikowi nie nastręcza trudności, raz bowiem zaprowadzona, może pozostawać na tem miejscu do liczby lat nieograniczonej.

(Dokończenie nastąpi).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 grudnia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	105	30	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	105	15	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	158	70	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	9	—	—
Moskwa .	100 Rs	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	84	15	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń .	150 Złr.	2 M.	75	30	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	77
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	51	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	75	70	25
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	98	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. $74^4/_9$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $27^1/_2$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 7 grudnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	$84^7/_8$
„ „ 6-ta	—	$95^1/_2$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	$78^3/_8$
„ Listy Zastawne	—	84
„ Bilety Bankowe	—	$84^5/_8$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	$84^3/_8$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$92^1/_4$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	$620^1/_2$
„ Paryż 2 „ . .	—	$79^1/_2$
„ Hamburg 2 „ . .	—	150
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$68^3/_4$
Żyto na targu	—	$52^3/_4$
„ na dostawę późniejszą	—	$52^1/_2$
z Paryża.		
Renta 3%	—	79 10
Akcje kredytu ruchomego	—	775

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5613) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych 5 klasy 98 Loterji Klasycznej Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż z odciągniętych 600 Numerów, w dniu dzisiejszym: Ner 1684 wygrał 2500 rs., Nra 2941, 5083, 8921, 10045, 11454, 14435 i 17948 wygrały po 500 rs., a Nra 355, 1601, 2503, 3266, 6339, 6503, 12995, 13490, 13989, 14287, 17952, 18891, 19307 i 19989 po 200 rs.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie w następujący Poniedziałek czyli dnia 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1861 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
p. o. z Delegacji,
Sekretarza Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5555) *Urząd Skarbowy Chełm.*

W dniu 22 Września (2 Października) r. b. Sinlewicz Podrewizor dochodów fabrycznych objazdu Chełm, łącznie z byłym Podrewizorem Bergierem, odbywając patrol pod wsią Nowosiołki, postrzegli czterech defraudantów jadących dwoma furmankami parokonnemi, a gdy tych zamierzyli ująć, ciż defraudanci ucieczką w las ratowali się, pozostawiwszy tylko dwie furmanki parokonne, na których znajdowało się tabaki rosyjskiej funtów 683 i tytoniu funtów 844. Urząd Skarbowy przeto wzywa niewiadomych właścicieli powyższych objektów, lub osobę o takowych wiadomość mających, aby do Urzędu tutejszego zgłosili się i własność takowych objektów udowodnili, inaczej zaocznie osądzeni zostaną.

Chełm d. 18 (30) Listopada 1861 r.
(1) Nafalski

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5598) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Piotrze Klamborowskim wierzycielu summy rs. 2700 na kolonii Krogulec w dobrach Stawiska w Okręgu Włocławskim położonych w dz. III pod Nr. 1 subintabulando opartej i do wylegitomowania sukcesorów wyznacza się ostateczny termin na d. 2 (14) Czerwca 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Marcin Ciechanowski.

(N. D 5610) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Z powodu śmierci: 1. Wincentego à Paulo Grodzickiego wierzyciela sum rs. 1020, na dobrach Tarnawka E. w Okręgu Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położonych pod Nr. 15 działu IV i rs. 72, rs. 3 kop. 50, oraz rs. 9 na nieruchomości w mieście Lublinie pod N. pol. 439 położonej a Nr. hyp. 291 oznaczonej pod Nr. 12 działu IV ubezpieczonych. 2. Klementyny Niewiadomskiej współwierzycielki sumy rs. 3851 k. 70 na dobrach Brzeźno w Okręgu Chełmskim Gubernii Lubelskiej pod Nr. 24 działu IV ubezpieczonej. 3. Ignacego Morawskiego współwierzyciela sumy rs. 300 ubezpieczonej na nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 350*a* położonej a Nr. hyp. 224 oznaczonej pod Nr. 9 działu IV do której sumy przywiązane jest prawo zastawy tejże nieruchomości w dziale 3 objawione, 4. Szlomy Rottenberg wierzyciela sum rs. 900 i rs. 150 na dobrach Syczynie w Okręgu Chełmskim Gubernii Lubelskiej położonych, w dziale IV pod Nr. 46 ubezpieczonych, i 5 Walentego Broniewicza wierzyciela sumy rs. 1500 i rs. 750 na dobrach Rudnik A. w Okręgu Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położonych w dziale IV pod N. 38 i 41 ubezpieczonych, rozwiniętem jest postępowanie spadkowe i termin do regulacji tych spadków na dzień 1 (13) Czerwca 1862 r. jest wyznaczony. Wszyscy zatem interesenci w należne dowody opatrzeni przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej pod prekluzją praw swoich stawić się winni.

Lublin d. 15 (27) Listopada 1861 r.
(1) Bonar Sędzia p. o. Pis. Z em.

(N. D. 5609) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

1. Po śmierci w dniu 9 Stycznia 1830 r. Pawła Kruszewskiego dziedzica dóbr Gąsówka Skwarki lit. A. w Ogu Tykocińskim; 2. w dniu 28 Kwietnia (9 Maja) 1861 r. Pawła Gajewskiego właściciela dóbr Żabikowo w Okręgu Łomżyńskim; i 3. w dniu 10 (22) Października 1861 r. Kacpra Semadeniego współwłaściciela nieruchomości miejskiej Łomży N. hyp. 243 w Gubernii Augustowskiej położonych; otwarte zostały spadki, zawiadamiając o tem, wzywa osoby interesowane, aby do przepisania tytułu własności w pomnionych dóbr i nieruchomości w dniu 1 (13) Czerwca 1862 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży pod prekluzją praw im służących stawiły.

Łomża dnia 17 (29) Listopada 1861 r.
A. Grekowski.

(N. D. 5608) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Po śmierci Eleonory z Lamparskich Helwichowej współwłaścicielki sumy złp. 6000 na dobrach Sarnowo w Okręgu Mławskim położonych w dziale IV. pod N. 3*ab* wykazu zabezpieczonej; otwarte zostały postępowania spadkowe do zamknięcia którego termin prekluzyjny na dzień 7 (19) Czerwca 1862 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Płock dnia 22 Listop. (4 Grudnia) 1861 r.
Karol Czerniawski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 5561) *Sąd Pokoju Okręgu Rawskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki: części Szlacheckiej w wsi Pachy Okręgu Rawskim Gubernii Warszawskiej położonej, własnością Józefa Bajkowskiego być mającej, w posiadaniu zastawnem Józefa Chojnackiego zostający, oddzielną nazwą, lub też literą nieoznaczony.

Uwiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 12 (24) Marca 1862 r.

Wzywa ich przeto aby osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się, żądania swe, i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 k. 50, do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 156 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wywołaną będzie nastąpi dnia 14 (26) Marca 1862 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania ogłoszeniu jej obecnemi być winni.

Rawa d. 17 (29) Listopada 1861 r.
Podsędek, Szczuka.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 5268) *Komesja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Augustowskiej w bliskości kanału Augustowskiego położonych, a mianowicie: Augustów sztuk 865, Balinka sztuk 322, Hańcza sztuk 685, wogóle sztuk 1872, wyraźnie sztuk tysiąc ośmset siedmdziesiąt dwa, od ceny szacunkowej rs. 1657 kop. 64, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sześćset pięćdziesiąt siedm kopiejek sześćdziesiąt cztery.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 200, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Augustowskkim, oraz w Urzędach leśnych Augustów w Białobrzegach, Balinka Krasnem i Hańcza w Kadyszu.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć: później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą: a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. z d. 18 (30) Października podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1872 z leśnictwa Augustów, Balinka i Hańcza Guber. Augustowskiej za sumę ryczałtową rs. (tu wypisać sumę ofiarowanąj literami), poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam Kwit Kasy N. na tzłożone w niej vadium rs. N. które wrazie nieurzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałen moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamiesz kania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N".

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 18 (30) Paździer. 1861 r.
Dyrektor Wydziału,
(3) Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 5307) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości iż w dniu 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe w Pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu Jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Augustowskiej w bliskości kanału Augustowskiego położonych, a mianowicie z Leśnictwa Hańcza w odpadkach wiłości sztuk 1415 wyraźnie sztuk tysiąs czterysta piętnaście wycechowanych ocenionych na rs. 1350 kop. 22 wyraźnie rubli srebrem tysiąc trzysta pięćdziesiąt kopiejek dwadzieścia dwie.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 150, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Augustowskim oraz w Urzędzie leśnym Hańcza w Kadyczu.

Miejscowa Szużba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; poźniej bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$, wyraźnie czysto bez przekreśleń podskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d 8 (20) Listopada r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1415, z Lesnictwa Hańcza Guber. Augustowskiej za sumę ryczałtową rs. (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obwiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania). pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1861 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 5483) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Ponieważ ogłoszona w poprzednich terminach licytacja, na sześcioletnie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 roku, wydzierżawienie Drukarni Stypendjalnej do funduszu edukacyjnego należącej w mieście Lublinie, tudzież dostawę Dziennika Urzędowego Gubernialnego i druków na potrzebę Rządu Gubernialnego i podwładnych mu Urzędów, do skutku nie doszła, podaje do wiadomości, że w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego, odbędzie się licytacja głośna, na pomienioną dzierżawę drukarni, z dostawą Dziennika Urzędowego i druków, na tenże sześcioletni przeciąg i od cen w ostatniem obwieszczeniu z dnia 17 (29) Października r. b. Nr. 68,676/23,195 oznaczonych, to jest: na dzierżawę drukarni od sumy rocznej o jedną trzecią część zniżonej rs. 945 kop. 4, a na dostawę Dziennika i Druków od cen dotychczasowych.

Jeżeliby jednak i w tym terminie niebyło konkurentów, do licytowania od tychże cen, licytacja w tym samym terminie rozpocznie się i odbędzie od cen jakie przez zgromadzonych konkurentów podane zostaną, wszakże co do Dziennika Urzędowego nie wyższej od stałej ce y rs. 1 kop. 80 za egzemplarz, a co do druków niewyższych także od cen stałych bez procentu, w poprzednich ogłoszeniach i warunkach licytacji oznaczonych, oraz z tem jeszcze zastrzeżeniem, że po odbyciu takiej licytacji, jeżeli oferta licytanta, wyrówna dotychczasowym do pierwszej licytacji oznaczonym cenom, Rząd Gubernialny zaraz zawrze kontrakt dzierżawny z licytantem i do potwierdzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu przedstawi, a wrazie przeciwnym, zatwierdzenie licytacji i zawarcie kontraktu, od decyzji tejże Komisji Rządowej zależyć będzie.

Z resztą inne warunki licytacji i kontraktu są też same, jakie obejmują pierwotne i ostatnie obwieszczenia w Gazecie Rządowej Nr. 161, 167, 173 i w Dzienniku Powszechnym N. 38, 37 i 39, tudzież w Dzienniku Urzędowym Gubernialnym Nr. 29, 30. 31, 44, 45 i 46 z r. b. ogłoszone.

Lublin d. 16 (28) Listopada 1861 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 5509) *Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 10ej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, głośna in minus licytacja na trzechletnią dostawę świec stearynowych i łojowych, na potrzebę pałacu Komisji Rządowej, od dnia 1 Stycznia 1862 r. n. s.

Do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy, którzy okażą świadectwo władzy, że posiadają własną fabrykę wyrobu świec łojowych i stearynowych.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Komisji Rządowej w godzinach biurowych.

Warszawa d. 18 (30) Listopada 1861 r.
(2) Radca Kolegialny, Darewski.

(N. D. 5536) *Administracja Księztwa Łowickiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Grudnia r. b. w Kancelarji Nadzorcy Majętności Sielce pod Warszawą egzystującej, przed delegowanym urzędnikiem, o godzinie 12 w południe odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie prawa propinacji w całem teritorium rzeczonej majętności Sielce, w takiej rozciągłości, w jakiej dominium służy, na lat trzy poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r. wraz z domem karczemnym, masiv z cegły murowanym przy granicy Czerniakowskiej położonym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 153 rocznej dzierżawy, a każdy mający chęć licytowania, obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji złożyć na ręce delegowanego urzędnika vadium w gotowych pieniądzach w ilości rs. 75 a oprócz tego zaraz po ukończeniu licytacji vadium to dokompletować do wysokości połowy sumy wylicytowanej.

Inne warunki dzierżawy tej dotyczące w każdym czasie przejrzeć można w biurze Administracji Księztwa Łowickiego, oraz w miejscu do licytacji oznaczonem.

Łyszkowice d. 14 (26) Listopada 1861 r.
Administrator Księztwa,
Pułkownik, Hauke.

(N. D. 5594) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Grudnia r. b. o godzinie 3 z południa w biurze Powiatu tutejszego odbywać się będzie in minus licytacja w czwartym terminie na dostawę 160 pudów lnu do przędzalni więzienia Kalwaryjskiego przez opieczętowane deklaracje od ceny podpisanej rs. 5 kop. 50 za pud.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprizy w terminie powyższym osobiście lub innym sposobem nadeszle deklaracje podług dołączającego się wzoru spisaną, z dowodem na złone vadium rs. 88.

O dalszych zaś warunkach dowiedzieć się można w biurze Powiatu i w godzinach biurowych wyjąwszy święta, gdzie i próbka lnu okazana być może.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 18 (30) Listopada r. b. Nr. 19456 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje nię dostawy lnu do fabryki przędzalni więzienia Kalwaryjskiego pudów 160 licząc za pud rubli srebrem (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 88 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na moj koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia mca ro ku

(podpisać imie i nazwisko.)

Kalwarja dnia 18 (30) Listopada 1861 r.
(1) w z. Pomocnik, Szywicki.

(N. D. 5579) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 5 (17) Grudnia b. r. o godzinie 5 z południa w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy, odbywać się będzie przez deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$ spisane, licytacja na dostawę w ciągu roku przyszłego 1862, oleju, mydła i świec od cen in minus warunkami licytacyjnemi oznaczonych, każdy przystępujący do licytacji zaopatrzony być winien w vadium w kwocie rs. 18; warunki o których wyżej wspomniono, oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie na miejscu.

Warszawa d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1861 r.
(2) Prezydujący, Hempel.

(N. D. 5403) *Urząd Leśny Kozienice.*

Podaje do wiadomości, że stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 25 Września (7 Października) r. b. Nr. 30773 odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice we wsi Augustowie (Połborze) pod Kozienicami w dniu 4 (16) Grudnia r. b. od godziny 10 z rana głośna in plus licytacja na wydzierżawienie prawa wzniesienia Zakładu Suwlarskiego na gruncie zbywającym od uposażenia strzelca Obrębu Kamyk przy wsi Zagożdżon, podług warunków stało przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu przepisanych, które każdego czasu prócz świąt w Urzędzie Leśnym przejrzane być mogą.

Każdy chęć mający zadzierżawienia zakładu pomienionego, w miejscu i dniu oznaczonym zgłosić się zechce.

Augustów d. 3 (15) Listopada 1861 r.
(3) Nadleśniczy, Jeżonowski.

(N. D. 5551) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 681 K. P. S., podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Marjanny z Nowackich Grygorowskiej za upoważnieniem męża swego Radcy Stanu Aleksandra Piotrowicza Grygorowskiego działającej, czyli obojga małżonków Grygorowskich w Warszawie pod Nr. 1592 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne u Roberta Łuniewskiego Patrona Trybunału w Kielcach obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 21,800 z procentem 5% od d. 18 (30) Grudnia 1859 r., z większej sumy rs. 25,200 pochodzącej (z możnością potrącenia kwoty rs. 1500 w d. 17 (29) Stycznia 1860 r. i kwoty rs. 150 w d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1860 r. zaliczonych), tudzież sumy rs. 830 z procentem po 5% od d. 18 (30) Grudnia 1860 r. do aktu urzędowego z d. 16 (28) Lipca 1858 r. przed Wojciechem Mieszkowskim Rejentem w Kielcach zeznanego, tudzież kosztów egzekucyjnych od Heronima-Leopolda 2-imion Nowackiego, właściciela dóbr Markocice i Klonów w tychże dobrach zamieszkałego, należnej i pod Nr. 9, działu IV, wykazu hypotecznego dóbr Markocice i Klonów zaintabulowanej. Protokółem Józefa Żbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym w dniach 16 (28), 17 (29) i 19 (31) Grudnia 1860 roku sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia rzeczone dobra ziemskie Markocice i Klonów, składające się z folwarku i wsi Markocice, z folwarku i wsi Klonów z ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Miechowskim Gubernii Radomskiej położone, jedną gminę Markocicie stanowiące, do parafii Racławice należące, żadną cudzą własnością nie przedzielone, graniczące na wschód z dobram Racławice, Janowiczki i Dziemięrzyce, na zachód z wsią Zarogowem, na południe z wsiami Zielenice, Dziewięcioły i Nasiechowice, a na północ z dobrami Kaliną Małą i dużą, tudzież z wsią Góry, rozległości w ogóle morgów 3246, prętów 261 miary nowopolskiej czyli około 1664 dziesiatyn miary rosyjskiej mające.

W szczególności dobra te składają się:

1. Z folwarku Markocice obejmującego w ogrodzie owocowym dziesiatyn $5\frac{3}{4}$. W ogrodach warzywnych dziesiatyn $1\frac{1}{2}$. W gruntach ornych pszennych i żytnich dziesiatyn 340. W łąkach dziesiatyn $18\frac{1}{4}$. W lasach dziesiatyn $354\frac{1}{2}$. W pastwiskach dziesiatyn $115\frac{3}{4}$. W wodach, stawach, sadzawkach, drogach wygonie i nieużytkach dziesiatyn $34\frac{1}{2}$. W placach pod zabudowaniami dziesiatyn $2\frac{1}{4}$.

2. Ze wsi zarobnej Markocice obejmującej w ogrodach warzywnych dziesiatyn 13. W gruntach ornych, pszennych i żytnich dzies. 55. W łąkach kl. 3 dzies. 1, w placach pod zabudowaniami dziesiatyna 1.

3. Z folwku Klonów obejmującego w ogrodzie warzywnym $\frac{1}{4}$ dziesiatyny. W gruntach ornych, żytnich i pszennych dzies. 205. W łąkach kl. 2 dziesiatyn 7. W pastwiskach dzies. 19. W lasach dzies. 376. W wodach, drogach, wygonie i nieużytkach dzies. $32\frac{1}{4}$. W placach pod zabudowaniami dzies. 1.

4. Ze wsi Klonów obejmującej: w ogrodach warzywnych dzies. 10. W gruntach ornych żytnich dzies. 69. W łąkach dzies. $1\frac{1}{4}$. W nieużytkach dzies. $4\frac{1}{2}$. W placach pod zabudowaniami dzies. 1.

W dobrach tych znajdują się zabudowania a mianowicie:

a) Na folwarku Markocice dom dworem zwany, gontem kryty, w dobrym stanie będący, oficyna z drzewa w słupy postawiona, zewnątrz i wewnątrz otynkowana gontami pokryta w średnim stanie; piwnica i kloaka drewniane. Chlewy z kamieni murowane gontami pokryte w dobrym stanie; stajnie z wozownią z drzewa w słupy pobudowane, częścią słomą, a częścią gontami pokryte; stodoła z chrustu w słupy drewniane postawiona o dwóch klepiskach, słomą kryta; stodoła drewniana słomą kryta o trzech klepiskach, do której przystawiona szopa drewniana, a w niej urządzony manež drewniany do młockarni z sieczkarnią, do gruntu należącej, a w powyższej stodole umieszczonej; stodoła drewniana o dwóch klepiskach słomą pokryta; stodoła drewniana słomą kryta o jednym klepisku, pod którą jest lodownia i druga takaż sama stodoła; dwie szopy bez ścian na skład zboża słomą kryte. Spichrz z kamieni wymurowany gontami pokryty z piwnicami sklepionemi; owczarnia z kamieni wymurowana częścią słomą, a częścią gontami pokryta; dom murowany z kamieni, gontami pokryty w połowie kuchnią, a w połowie mieszkanie obejmujący; stajnie murowane z kamienia słomą, a w części gontami pokryte; stajnia z wozownią murowane z kamienia gontami pokryte: dom z kamienia murowany gontami pokryty; chałupa drewniana o 4 izbach z pięcioma komorami; chlewy drewniane; chałupa drewniana o dwóch izbach; chlewy drewniane wszystko słomą pokryte w stanie dobrym; browar do robienia piwa, z kamieni murowany gontem kryty, w którym wmurowany jest kocioł miedziany, kilsztok, dwa przyciery i trzy legary drewniane, suszarnia murowana z kamieni, gontami pokryta; studnia cembrowana drzewem z żurawiem i kublem okutym, od której rynny prowadzą wodę do browaru; gorzelnia murowana z kamieni gontami pokryta, w której jest aparat miedziany Pistorjusza z potrzebnemi rekwizytami, kadziami i wężownicą miedzianą; studnia o dwóch pompach i szopa w której jest manež drewniany do zacieru; wołownia murowana z kamieni gontem pokryta; obora murowana z kamieni, gontem kryta; trzy piwnice z kamieni murowane; dwa młyny wodne, drewniane do mielenia zboża i gipsu z stępami, pytlami i wszelkiemi przynależytościami; młyn deptak do mielenia gipsu, drewniany; chałupa drewniana i altana drewniana, wszystko w dobrym stanie.

b) Na gruncie wsi Markocice znajduje się chałup drewnianych dwu-izbowych z komorami 9, chałupa drewniana cztero-izbowa z komorami jedna, chałup drewnianych jedno-izbowych pięć, do tego należy: chlewików 6, obórek 8, szop starych 4, wozownia 1, sklepów czyli małych piwnic 2, stodół drewnianych 10, stodół z drzewa i chrustu postawionych 7, stodół chruścianych 4, wszystkie w średnim stanie, słomą pokryte.

c) Na folwarku Klonów, chałupa drewniana o dwóch izbach z komorami, obora stara, chałupa stara o czterech izbach z komorami, chlewików starych dwa, owczarnia z kamieni murowana gontami pokryta, szopa bez ścian na skład zboża, stodoła drewniana o jednym klepisku, spichrz drewniany w którym jest młockarnia do gruntu należąca wraz z manežem żelaznym cztero-konnym w przybudowanej szopie umieszczonym.

d) Na gruncie wsi Klonów: chałup drewnianych 2-izbowych 9, z komorami, chałup drewnianych 1-izbowych z komorami i obórkami 12, kuźnia murowana z kamieni z izbą i komorą, w której należące do gruntu miech skórzany, kowadło i szparóg żelazne. Do tych chałup należy: chlewków drewnianych 8, chruścianych 2, obórek 6, sklep czyli mała piwnica, wozowni 3, szop starych 2, stodół drewnianych 9, stodół z drzewa i chrustu postawionych 7, stodół chruścianych 6, prócz tego znajduje się: karczma stara drewniana o dwóch izbach, stajnia zajezdna drewniana, cegielnia do której należą: chałupa drewniana o dwóch izbach, dwa piece murowane do wypalania cegły, szopa do suszenia cegły i studnia drzewem cembrowana, wszystko w stanie dobrym.

Na gruntach obu folwarków wysiewa się corocznie oziminy, pszenicy czetwierti 81, a żyta czetwierti 110, jarzyny zaś wysiewa się w stosunku oziminy i cztero-polowego gospodarstwa.

Z lasów do dóbr Klonów należących służy Zelmanowi Sercarz i jego wspólnikowi Abrahamowi Strauch, prawo wycięcia drzewa na przestrzeni 370 morgów do dnia 1 Stycznia 1864 r.

Paweł Markiewicz trudniący się wyszynkiem trunków, we wsi Markocice, placi dworowi tytułem tak zwanej suchej arendy corocznie rs. 22 kop. 50, a Walenty Piasczyński z karczmy we wsi Klonowie płaci rocznie pod tymże tytułem rs. 120.

Na gruntach folwarku Markocice, znajduje się kopalnia gipsu.

We wsi Markocice jest 16 gospodarzy pół-rolnych i 7 zagrodników, a we wsi Klonowie jest gospodarzy pół-rolnych 20 i 4 zagrodników. Każdy gospodarz pół-rolny posiada przeszło 6 morgów gruntu i odrabiać obowiązany co tydzień pańszczyzny po trzy dni piesze. Każdy zaś zagrodnik posiada 4 morgi gruntu i odrabia co tydzień po dwa dni piesze.

W dobrach Markocice i Klonów, oprócz aparatów i rekwizytów w browarze i gorzelni, dwóch młocarni i naczyń kowalskich wyżej już wzmiankowanych, znajdują się inwentarze żywe i martwe, jako to: na folwarku Markocice, owiec sztuk 737, krów 31, buchai 2, wołów roboczych 36, koni fornalskich 26, trzody chlewnej sztuk 13, bryczek 2, nowa niekuta 1, chomontów 26, wozów drabiniastych 12, pługów 20, bron, 6, radeł 20, nożyc do strzyżenia owiec 36, beczek na okowitę z żelaznemi obręczami 25, extyrpatorów żelaznych 4, drapacz żelazny 1, płużków do podorywania kartofli 4, zaś w folwarku Klonów: owiec 520, jałowizny sztuk 33.

Podatków opłaca się rocznie rub. sreb. 1,179 kop. $41\frac{1}{2}$.

Obszerniejsze opisanie tych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków które u Roberta Łuniewskiego Patrona Trybunału w Kielcach przedaż popierającego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Kieleckiego przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w dniu 19 (31) Grudnia 1860 r. Walentemu Kołdrasińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Miechowskiego i Józefowi Piotrowskiemu Wójtowi Gminy Markocice.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętych dóbr dnia 4 (16) Lipca 1861 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym r. b. jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału dnia 13 (25) Września 1861 roku a dwie następne co dwa tygodnie, stosownie do art. 702 K. P. S.

Kielce d. 19 (31) Lipca 1861 r.
Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1861 r.
Rożynkowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków, termin do przygotowawczej przedaży oznaczony jest na dzień 15 (27) Listopada 1861 r. w którym licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 78,000 a w braku licytantów od $\frac{2}{3}$ części tejże sumy to jest od rs. 52000.

Kielce dnia 11 (23) Października 1861 r.
Rożynkowski.

Po odbyciu w terminie 15 (27) Listopada 1861 r. licytacji przygotowawczej, w którym dobra te przedstanowczo Marjannie z Nowackich Grygorowskiej za sumę rs. 52,000 przysądzono, termin do stanowczej przedaży na dzień 14 (26) Marca 1862 oznaczony został, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 78,000 a w braku licytantów od $\frac{2}{3}$ części tejże to jest od rs. 52,000

Kielce d. 18 (30) Listopada 1861 r.
Rożynkowski.

(N. D. 5583) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Edwarda Niemojewskiego, właściciela dóbr ziemskich Oleszno w tychże dobrach Okręgu Kieleckim, oraz Antoniego-Lucjana dwóch imion Kiślańskiego dzierżawcy dóbr Blanowice i Piecki, tamże w Okręgu Pilickim, Guberni Radomskiej zamieszkałego, obu zamieszkanie prawne u Aleksandra Bronikowskiego Patrona Trybunału w Kielcach obrane mających, w poszukiwaniu sum: a) rs: 2,550 z procentem 6% od dnia 18 (30) Maja 1859 r., liczącym się do aktu urzędowego na dniu 18 (30) Maja 1859 r. przed Wojciechem Miechowskim Rejentem w Kielcach zeznanego Edwardowi Niemojewskiemu należnej, i pod Nrem 21 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Blanowice i Piecki zaintabulowanej, b) rs. 3706 kop. 28, tytułem resztującego szacunku z kontraktu na dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) 1859 r. przed Leopoldem Dobrzelewskim Rejentem Okręgu Radomskiego pod N. 22 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Blanowice i Piecki na rzecz Antoniego-Lucjana dwóch imion Kiślańskiego zapisanej, tudzież c) kosztów exekucyjnych od Marjanny z Buczyńskich Sławianowskiej, Lucjana Sławianowskiego małżonki właścicielki rzeczonych dóbr Blanowice i Piecki, w tychże dobrach zamieszkanie prawne mającej, należnych, protokółem Teofila Kłodnickiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach w dniu 10 (22) Maja 1861 r. rozpoczętym, a w dniu 19 (31) Maja t. r. skończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie Blanowice i Piecki, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Pilickim, Powiecie Olkuskim, Gubernii Radomskiej, w gminie własnej a parafii Kromołów położone, graniczące z dobrami: Kromołów, Rudniki i Zawiercie, odległe od miasta Pilicy o wiorst 18, od miasta Olkusza wiorst 28, a od przystanku kolei żelaznej Zawiercie zwanego o wiorst 4, obejmujące ogólnej rozległości około morgów 1860 miary nowopolskiej czyli przeszło 930 dziesiatyn. Dobra te składają się:

1. Z folwarku Blanowice obejmującego w ogrodach owocowych i warzywnych około 5 morgów, w gruntach ornych żytnich, a w małej części pszennych około 129 morgów, w łąkach około 70 morgów, w lasach około 477 morgów.

2. Ze wsi Blanowice obejmującej w gruntach ornych około morgów 504, w łąkach około 72 morgów, pod ogródkami około morgów 10.

3. Z folwarku Piecki obejmującego w gruntach ornych, gleby żytniej około 140 morgów.

4. Ze wsi Piecki obejmującej gruntów morgów 48.

5. Z folwarku Staw obejmującego w gruntach ornych około 30 morgów, w łąkach około 8 morgów, resztę przestrzeni stanowią nieużytki, wody, drogi, wygony, ogródki włościańskie i zajętą jest pod zabudowania dworskie i właściańskie.

W dobrach tych znajdują się zabudowania a mianowicie:

a) Na gruncie folwarku Blanowice: dom dworem zwany drewniany gontem kryty stary, piwnica murowana i dwie stajnie murowane gontem kryte, obora, cielętnik, drwalnia, kurnik, trzy chlewiki, budynek oficyną zwany drewniany, tynkowany gontami pokryty, gołębnik, lodownia murowana słomą pokryta, kloaka drewniana, wozownia murowana gontami pokryta, owczarnia murowana gontami pokryta, budynek sieczkarnią zwany, spichrz murowany słomą pokryty, szopa na skład siana, stodoła drewniana w słupy murowane, budynek gorzelnią zwany murowany, stajnia do zajazdu z kamieni murowana gontem pokryta, kuźnia drewniana, kapliczka Śgo Jana Chrzciciela marowana, dom drewniany w którym się mieści szynk, dom drewnikny słomą pokryty, karczma zajezdna gontami pokryta ze stajnią, druga karczma zajezdna Jozefka zwana drewniana ze stajnią, wszystkie budowle w stanie miernem.

b) Na gruncie wsi Blanowice, domów przez włościan zamieszkałych, lecz do dworu należących 33, stodół 34, chlewików i obórek 33, szop 2, wszystko drewniane słomą pokryte w stanie średnim.

c) Na folwarku Piecki, dom folwarczny murowany z chlewikiem przez owczarza zamieszkały, owczarnia murowana, gontem pokryta, stodoła drewniana w słupy murowana słomą kryta, w której znajduje się spichlerzyk, studnia cembrowana z daszkiem.

d) We wsi Piecki, domów drewnianych przez włościan zamieszkałych 4 słomą krytych, stodół 4, chlewików 4, szopa 1.

e) Na folwarku Stawy, chałupa drewniana, słomą pokryta, obora drewniana i stodoła drewniana słomą pokryte.

W dobrach Blanowice znajduje się młyn wodny około dwóch morgów zajmujący, w wieczysto-dzierżawnem posiadaniu Katarzyny Szkutelskiej i SSrów Jana Szkutelskiego będący, z którego opłaca się dworowi corocznie czynszu rs. 9 i bezpłatne mlewo na potrzeby śpiżarni dworu k orcy 30, na gorzelnią korcy 60.

Dochód z prop nacji przynosi rocznie około rs. 300. We ws Blanowice jest 24, pół-rolników z których każdy posiada ziemi o nej około 21 morgów w łąkach i pastwiskach około 3 morgi i odrabiać obowiązany co tydzień po dwa dni pańszczyzny ciągłej czyli sprzężajnej, płacić dworowi corocznie po kop. $49\frac{1}{2}$, a tytułem osepu owsa czystego korzec 1 garncy 22, jak niemniej 2 kury i jaj 30. Zagrodników zaś jest 9, z których każdy posiada gruntu ornego morg. 10, a w łąkach i ogrodach morg. 2, odrabia zaś pańszczyzny pieszej co tydzień po dni 3, płaci corok dworowi po k. $28\frac{1}{2}$ i oddawać obowiązany po jednej kurze i jaj 15.

We ws i Piecki jest zagrodników 4, z których każdy posiada po 12 morgów gruntu i też same ma obowiązki co zagrodnicy w Blanowicach.

Wraz z dobrami zajęto następujące inwentarze: koni fornalskich 4, krów 6, buchaj 1, jałówek 5, owiec 86, skopów 150, jagniąt 48, baranów 2, chomont 8, sieczkarnia Lilpopa 1, młynek do czyszczenia zboża 1, ćwierć obręczami żelaznemi okuta, wozów okutych 2, pługów 5, radeł 2, bron 4, kozłów do zadawania żywności owcom 7, skrzyni do wożenia ziemniaków 2, je dna kufa; pół-beczek 2, bryczka 1, pięć żłob ów i tyleż drabin, cztery żłoby, trzy drabiny dla bydła, wszystko stare w stanie złym.

Podatków opłaca się rocznie rs. 201 kop. 89, oprócz składki ogniowej.

Obszerniejsze opisanie tych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków które u Alexandra Bronikowskiego Patrona Trybunału w Kielcach przedaż popierającego lub w Kancelarji Pisarza Trybunału przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało w dniu 19 (31) Maja 1861 r. Antoniemu-Lucjanowi Kiślańskiemu, jako Wójtowi Gminy Blanowice, Antoniemu Jacob Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Pileckiego.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętych dóbr dnia 4 (16) Lipca 1861 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym r. b. jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału dnia 13 (25) Września 1861 r. a dwie następne co dwa tygodnie, stosownie do art. 702 K. P. S.

Kielce d. 19 (31) Lipca 1861 r.
Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1861 r.
Rożynkowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków, termin do przygotowawczej przedaży oznaczony jest na dzień 15 (27) Listopada 1861 r. w którym licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 31,500 a w braku licytantów od $\frac{2}{3}$ części tejże sumy to jest op rs. 21,000.

Kielce d. 11 (23) Października 1861 r.
Rożynkowski.

Po odbyciu licytacji przygotowawczej na której dobra te przedstanowczo Antoniemu-Lucjanowi 2-imion Kiślańskiemu za sumę rs. 21000 przysądzono, termin do stanowczej przedaży na dzień 15 (27) Marca 1862 r. oznaczony został, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 31500, a w braku licytantów od $\frac{2}{3}$ części tejże sumy to jest od rs. 21000.

Kielce d. 18 (30) Listopada 1861 r.
Rożynkowtki.

(N. D. 5602) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 590 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, że dobra Janków w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej położone, obejmujące rozległości morgów 453 pręt. kw. 48, czyli włók 15 morg 3 prętów kw. 48 miary nowopolskiej, albo dziesiatyn 232 sażeni 552 i 57 setnych sażenia, należące do nieletnich Władysława-Antoniego, i Bronisławy-Konstancji po dwa imiona mających rodzeństwa Osmańskich, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na powództwo Marjanny z Racięckich Osmańskiej po Franciszku Osmańskim współwłaścicielu dóbr Jankowa pozostałej wdowy, w tychże dobrach Jankowie zamieszkałej przez podpisanego Patrona stawającej, przeciwko: Maksymilianowi Łebkowskiemu właścicielowi dóbr Pęcławic w tychże dobrach Okręgu Zgierskim zamieszkałemu jako opiekunowi głównemu nieletnich Władysława-Antoniego i Bronisławy-Konstancji po dwa imiona mających rodzeństwa Osmańskich, oraz Erazmowi Podnieckiemu obywatelowi, opiekunowi przydanemu tychże nieletnich w mieście Zgierzu zamieszkałemu, przez Wrotnowskiego obrońcę przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu stawającym, w d. 17 (29) Września 1859 r. i 29 Czerwca (11 Lipca) 1860 r. ocznie zapadłych, sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału Wydziału III. w Warszawie pod N. 549 przed W. Glewińskim Asesorem delegowanym.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyło się w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału jak wyżej powiedziano, w dniu 8 (20) Czerwca 1861 r. o godzinie 9 i $\frac{3}{4}$ z rana przed W. Glewińskim Asesorem delegowanym.

Termin do drugiej publikacji warunków sprzedaży tychże dóbr, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na dzień 7 (19) Sierpnia 1861 r. na godzinę 10tą z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr 9392 kop. $8\frac{3}{4}$ jako wartości w ogóle przez biegłych za te dobra wynalezionej.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży oraz taksa biegłych, przejrzane bydź mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III, i u podpisanego Patrona.

Hippolit Truszkowski, Patron.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia dóbr powyżej rzeczonych, termin do ostatecznego przysądzenia takowych, oznaczony został na dzień 8 (20) Grudnia 1861 r. godzinę 4 po południu w miejscu jak wyżej powiedziano.

Truszkowski, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5525)

SKŁAD WIN J. L. FLATAU

przeniesionym został z dniem 3 Lipca z ulicy Nowo-Senatorskiej na ulicę Graniczną do domu własnego N. 1077*a*, gdzie Instytut Wód Mineralnych, w bliskości Żelaznej Bramy. (3)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5567) Stanisław Krzemiński jako współwłaściciel domu Nr. 956c, w Warszawie, ostrzega, że bez jego współudziału i wiedzy wszelkie układy o najem mieszkań w tymże domu lub też dzierżawę onego są nieważne.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.